Wydanie 6

Dziś 6 stron

Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V | Bydgoszcz, środa 30 lipca 1952 r. | Nr 181 (1247)

Chłopi gromady Siemionki pow. Inowrocław wzywają wszystkie gromady województwa bydgoskiego do przedterminowej dostawy zboża

Chłopi gromady Siemionki, gm. Kruszwica pow. Inowrocław w woj. bydgoskim, zrealizowali całkowicie swoje zobowiązanie, podjęte dla uczczenia VIII rocznicy PKWN — zbierając i zwożąc zboże w ciągu pięciu dni.

Obecnie chłopi gromady Siemionki postanowili sprzedać Państwu do 15 sierpnia br. 145 ton zboża, wykonując tym samym plan w 140 proc. W uchwalonej w związku z tym zobowiązaniem rezolucji mieszkańcy gromady Siemionki piszą:

„Jesteśmy przekonani, że wszyscy chłopi mało i średniorolni razem z nami dostarczą przedterminowo zboże Państwu, klasie robotniczej, aby nasi synowie, córki i bracia w miastach wiedzieli, że razem z nimi chcemy przedterminowo wykonać zadania Planu 6-letniego". „Wzywamy wszystkie gromady naszego powiatu i województwa bydgoskiego — czytamy dalej w rezolucji — do współzawodnictwa i do wywiązania się z dostaw zboża — przedterminowo i z nadwyżką".



Chłopi - spółdzielcy w Radojewicach pow. Inowrocław przystąpili do żniw.

NA ZDJĘCIU: przewodniczący Prez. PRN Wacław Górniak, składa spółdzielcom życzenia szybkiego i sprawnego przeprowadzenia akcji żniwno-omłotowej.

Nowe spółdzielnie produkcyjne w woj. bydgoskim

W dniach 26 i 28 bm. w powiecie toruńskim powstały dwie nowe spółdzielnie produkcyjne w gromadach Głuchowo i Rogowo.

W gromadzie Głuchowo do Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej „Zwycięski Trud" wstąpiło 20 chłopów wnosząc 164 ha ziemi ornej.

Przewodniczącym spółdzielni wybrany został Kazimierz Pułcyna, a członkami zarządu Antoni Zieliński i Alojzy Ćwikliński.

Do spółdzielni produkcyjnej „Uświadomienie chłopskie" w gromadzie Rogowo przystąpiło 30 małorolnych i średniorolnych chłopów, którzy wnieśli 270 ha ziemi.

W skład zarządu wybrani zostali Franciszek Widliński, Kazimierz Szczepanowski, Władysław Batyra, Władysław Radko i Julian Szwed.

H. B.

* * *

Małorolni i średniorolni chłopi gromady Dębiany, gm. Pręczki, pow. Rypin założyli spółdzielnię produkcyjną — Rolnicze Zrzeszenie Spółdzielcze i dali jej nazwę „22 Lipca".

Spółdzielnia produkcyjna obejmuje 120 ha ziemi.

Na przewodniczącego został wybrany tow. Waliszewski, na członków zarządu — Korniak i Bielenny.

Spółdzielcy postanowili od żniw przystąpić do zespołowej uprawy ziemi.

Jan Górczyński

XV Helsinki

Wiadomości z XV Igrzysk Olimpijskich zamieszczamy na 2 str.

2 miliony robotników rolnych strajkuje we Włoszech

RZYM (PAP). We wtorek 2 miliony robotników rolnych w całych Włoszech ogłosiło 24-godzinny strajk w związku z odmową właścicieli ziemskich rozpoczęcia rokowań w sprawie poprawy warunków bytu.

W strajku biorą udział robotnicy rolni, należący do Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy, Katolickich Związków Zawodowych i Socjaldemokratycznej Organizacji Zawodowej.

W prowincjach Siena i Arezzo tysiące chłopów i dzierżawców przerwało w poniedziałek ponownie pracę na 24 godziny, żądając sprawiedliwego podziału plonów i przeznaczenia części dochodów na prace melioracyjne.

Nowe sukcesy narodu radzieckiego na drodze budownictwa komunizmu

Komunikat Urzędu Statystycznego RFSRR

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka opublikowała komunikat Urzędu Statystycznego RFSRR o wynikach wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej Federacji Rosyjskiej w II kwartale 1952 r.

O rozwoju przemysłu, rolnictwa i handlu w okresie sprawozdawczym świadczą następujące liczby:

Kwartalny plan produkcji przemysłowej wykonany został w 103 proc. w porównaniu z II kwartałem r. ub. Produkcja przemysłowa wzrosła o 11 proc., wydajność pracy robotników zatrudnionych w przemyśle wzrosła o 6 proc.

Kołchozy, ośrodki maszynowo-traktorowe i sowchozy przeprowadziły pomyślnie siewy wiosenne, które stały na wysokim poziomie agrotechnicznym. Plan zasiewu kultur jarych został przez kołchozy i sowchozy przekroczony. Poważnie wzrósł obszar pszenicy — najcenniejszej kultury rolnej.

Znacznie rozszerzono również obszary traw wieloletnich okopowych i kultur przeznaczonych do silosowania.

Drugi kwartał br. upłynął pod znakiem dalszego rozwoju pogłowia zwierząt w kołchozach i sowchozach. Na dzień 7 lipca 1952 r. pogłowie zwierząt i drobiu w kołchozach wzrosło w porównaniu ze stanem na dzień 1 lipca 1951 r. następująco: bydła rogatego — o 9 proc., trzody chlewnej — o 20 proc., owiec i kóz — o 15 proc., koni — o 8 proc., drobiu — o 32 proc. W sowchozach zaś pogłowie wzrosło następująco: bydła rogatego — o 7 proc., trzody chlewnej — o 7 proc., owiec i kóz — o 12 proc., koni — o 8 proc., drobiu — o 7 proc.

Komunikat wskazuje następnie, że w okresie sprawozdawczym odbywał się dalszy rozwój handlu. Po przeprowadzonej w dniu 1 kwietnia 1952 r. piątej z kolei w okresie powojennym zniżki cen znacznie wzrosły obroty towarowe w sieci handlu państwowego i spółdzielczego. Ludność zakupiła o 11 proc. więcej towarów, niż w II kwartale 1951 r.

Poważnie wzrosła sprzedaż mięsa, przetworów rybnych, masła, sera, mleka i produktów mlecznych, cukru, wyrobów cukierniczych, tkanin jedwabnych, konfekcji, wyrobów dziewiarskich, obuwia skórzanego, rowerów, odbiorników radiowych, zegarków, maszyn do szycia, aparatów fotograficznych itd.

Na rynkach kołchozowych zanotowano dalszy wzrost sprzedaży mąki, drobiu, jaj, miodu i innych.

Motorowiec „Józef Stalin" zawinął do portu

MOSKWA (PAP). Do portu w Kałaczu zawinął po przebyciu całej trasy Kanału Wołga-Don im. Lenina motorowiec „Józef Stalin", który otworzył normalną żeglugę na trasie Moskwa—Rostów nad Donem.

Przybycie statku zostało entuzjastycznie powitane przez licznie zgromadzone na wybrzeżu tłumy.

Nowi podsekretarze stanu w Ministerstwie Kolei

Prezydent Rzeczypospolitej mianował dotychczasowych dyrektorów generalnych w Ministerstwie Kolei ob. ob. inż. Seweryna Modlińskiego i inż. Leona Gehorsama podsekretarzami stanu Min. Kolei.

Młodzież pomorska wypełnia ślubowanie

Zlot żyje — Czyn trwa!

Delegaci na Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej powrócili już do swoich zakładów pracy i instytucji świadomi wielkich zadań, jakie czekają ich w okresie pozlotowym. Bo przecież właśnie na nich zwrócone są oczy całej młodzieży, od nich oczekuje ona nadal wzoru i przykładu.

Z PZBM w Bydgoszczy uczestniczyło w Zlocie 38 delegatów. Po powrocie do zakładu dzielili się oni wrażeniami z towarzyszami pracy, opowiadali o wspaniałej radości młodych, która pulsowała w dni Zlotu Stolica.

Słowa zlotowego ślubowania zapadły im głęboko w serce. Zadokumentowali to nowym czynem produkcyjnym na cześć uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wspólnie napisali list do młodzieży wiejskiej z wezwaniem do podjęcia nowych zobowiązań, z prośbą o powiadomienie ich o tym, jak młodzież z Dąbrówki Słupskiej realizuje ślubowanie.

Do delegatów na Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej i młodzieży w Spółdzielni Produkcyjnej Dąbrówka Słupska pow. Szubin

Drodzy Koleżanki i Koledzy!

Wróciliśmy ze Zlotu. Wciąż jeszcze mamy w oczach Warszawski Plac Zwycięstwa i kolumny młodzieży, która wznosząc w górę ręce w uroczystym skupieniu powtarzała słowa zlotowego ślubowania.

Staliśmy tam razem — my przedstawiciele bydgoskiej fabryki i Wy, którzy reprezentowaliście wieś produkcyjną. Wspólnie przyrzekaliśmy na pamięć wielkich Polaków, na Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej umacniać władzę robotników i chłopów, pomnażać bogactwa narodu.

Przyrzekliśmy walczyć w pierwszych szeregach o wykonanie Planu 6-letniego, o zwycięskie zbudowanie socjalizmu.

W codziennej pracy musimy wypełnić z honorem swoje ślubowanie. Nie wolno nam zwlekać ani minuty — już od zaraz będziemy nieustępliwie walczyć o przekraczanie planów produkcyjnych naszego zakładu.

Nie możemy dopuścić do zahamowania tempa, jakie osiągnęliśmy w okresie przedzlotowego współzawodnictwa.

I dlatego podejmujemy nowy czyn produkcyjny aby uczcić nim uchwalenie Wielkiej Karty zdobyczy narodu polskiego.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej gwarantuje młodemu pokoleniu prawo do pracy, nauki i wypoczynku, zapewnia twórczą, radosną młodość. W myśl jej artykułów my — przodownicy pracy otoczeni jesteśmy powszechnym szacunkiem narodu. Będziemy więc jeszcze wydajniej pracować, nie zawiedziemy zaufania jakie pokłada w nas Partia i Rząd Rzeczypospolitej Ludowej.

Na cześć nowej Konstytucji brygada im. 1 Maja w Zakładzie nr 2 brygadzisty Zdzisława Podsiadło — zobowiązuje się wykonać ponad plan jeden wilk masarski typu „Fortuna" do dnia 31 sierpnia br.

Tokarze — Eugeniusz Seradzki i Edward Witkowski podjęli indywidualne zobowiązania.

Brygada im. Hanki Sawickiej wykona ponad plan dwa sita wibracyjne o łącznej wartości 17 tys. zł.

Helena Efta z hal maszyn zobowiązuje się podnieść wydajność pracy o 20 proc.

Wszyscy delegaci na Zlot postanawiają pogłębić i rozszerzyć doświadczenia przedzlotowego współzawodnictwa i utrzymać pracę w dotychczasowym tempie.

Kierujemy ten list do Was, do młodzieży, która walczy o nową, socjalistyczną wieś.

Na równi z Wami dumni jesteśmy z Waszej delegatki na Zlot koleżanki Jankowskiej, która odznaczona została Brązowym Krzyżem Zasługi.

Prosimy Was, abyście napisali nam jak przystępujecie do wypełniania przyrzeczeń złożonych przez młodzież na ręce Przywódcy Narodu — Najlepszego Przyjaciela Młodzieży Towarzysza Bolesława Bieruta.

My, młodzież robotnicza, oczekujemy od Was dobrych zbiorów 3 roku naszego wielkiego planu przebudowy Polski.

Napiszcie więc, jaki jest Wasz udział w akcji żniwnej, jak staracie się o to, aby spichrze Waszej spółdzielni zapełniły się jak najprędzej nowym ziarnem, aby jak najszybciej wykonać obowiązek sprzedaży zboża Państwu.

Chcielibyśmy wiedzieć jak pracuje Wasza młodzieżowa brygada, o której osiągnięciach słyszeliśmy już niejednokrotnie, co myśli i mówi o Waszych osiągnięciach młodzież z gromad Waszej gminy, w których nie ma jeszcze spółdzielni produkcyjnych.

Napiszcie nam również jak przygotowujecie się do akcji jesienno-siewnej, aby zagwarantować dobry urodzaj przyszłego roku.

Maszyny, które my produkujemy i chleb, który Wy dostarczacie miastu — to wzmocnienie sił gospodarczych i obronnych kraju, to rozkwit Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Życzymy Wam nowych zwycięstw w walce o socjalistyczną wieś, o pokój.

Wierzymy, że z ofiarnością i oddaniem będziecie wypełniać tekst zlotowego ślubowania.

W imieniu młodzieży PZBM delegaci na Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej

* * *

Podobnej treści list skierowała młodzież Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn do delegatów na Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej i młodzieży Zakładów Wytwórczych Sprzętu Teletechnicznego T-8, w którego zakończeniu czytamy:

„W dniu dzisiejszym delegacja młodzieży PZBM przekazuje Wam gorące pozdrowienia i prośbę, abyście napisali nam o tym, jak Wasi delegaci, jak młodzież Waszego zakładu, realizuje ślubowanie, złożone na ręce Towarzysza Bieruta.

Słyszeliśmy wiele o Waszej ZMP-owskiej brygadzie do walki z brakoróbstwem, o Waszych dzielnych brygadach młodzieżowych, które przodują w walce o plan, o Waszych technikach Staszku Pilarowskim, Wiesławie Folczyku i wielu innych, którzy przekazują swą wiedzę i umiejętności towarzyszom pracy. Napiszcie nam o ich nowych sukcesach.

Czy podjęliście już jakieś nowe zobowiązania produkcyjne dla uczczenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej?

Wszystkie te sprawy bardzo nas interesują i myślimy, że nawiążemy między sobą stałą wymianę doświadczeń.

Ciekawi jesteśmy, czy podoba się Wam nasz list do młodzieży ze spółdzielni produkcyjnej w Dąbrówce Słupskiej. Może pójdziecie w nasze ślady?

Oczekujemy od Was szybkiej odpowiedzi, koledzy, — i życzymy jak najlepszych osiągnięć w walce o pokój i Plan 6-letni, zgodnie z naszym ślubowaniem, zgodnie z obowiązkiem młodego pokolenia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".

X Plenum CRZZ rozpoczęło obrady

W dniu 29 lipca rozpoczęło obrady X Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych, poświęcone omówieniu zadań polskiego ruchu zawodowego w świetle uchwał VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR.

Na plenum przybyli m. in.: zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR — Władysław Dworakowski, wiceprzewodniczący PKPG — Franciszek Blinowski oraz członek prezydium CRZZ — minister Transportu Drogowego i Lotniczego — Jan Rustecki.

Referat zasadniczy wygłosił przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłosiewicz, nakreślił on zadania związków zawodowych, wypływające z obecnej sytuacji międzynarodowej, szeroko omówił metody kierowania ruchem współzawodnictwa i racjonalizatorstwa oraz aktywnego udziału związków zawodowych w rozwiązywaniu problemu siły roboczej i wskazał konkretne zadanie związkowców w dziedzinie wszechstronnego wzmacniania spójni między miastem i wsią.

Znaczną część swego referatu poświęcił przewodniczący CRZZ sprawie ulepszania organizatorskiej działalności związków zawodowych w zakresie poprawy warunków bytowych i kulturalnych mas pracujących.

W następnym referacie wiceprzewodniczący PKPG — Blinowski, scharakteryzował sytuację w dziedzinie zatrudnienia oraz sposoby aktywizacji rezerw siły roboczej.

Obydwa referaty stały się podstawą do szerokiej, ożywionej dyskusji.

Obrady trwają.

Niezwykły czyn załogi Zakładów Budowy Sieci Elektrycznych

Niezwykłego czynu dokonała ostatnio załoga zakładów budowy sieci i stacji elektrycznych w Krakowie, która od 27 czerwca do 14 bm., tj. w ciągu 18 dni przebudowała ponad 200 km linii najwyższego napięcia na trasie Śląsk—Łódź. Harmonogram robót przewidywał wykonanie tych prac w ciągu 4 tygodni. Załoga postanowiła dla uczczenia 8 rocznicy PKWN termin ten znacznie skrócić.

W ciągu 18 dni na linii Śląsk — Łódź uzupełniono brakujące izolatory, dokonano regulacji i zamiany przewodów. W tym samym czasie dokonano generalnego przeglądu całej linii. Wykonano poza tym szereg pozaplanowanych robót jak: usunięcie uszkodzonych wpływami atmosferycznymi izolatorów, osprzętu i linek.

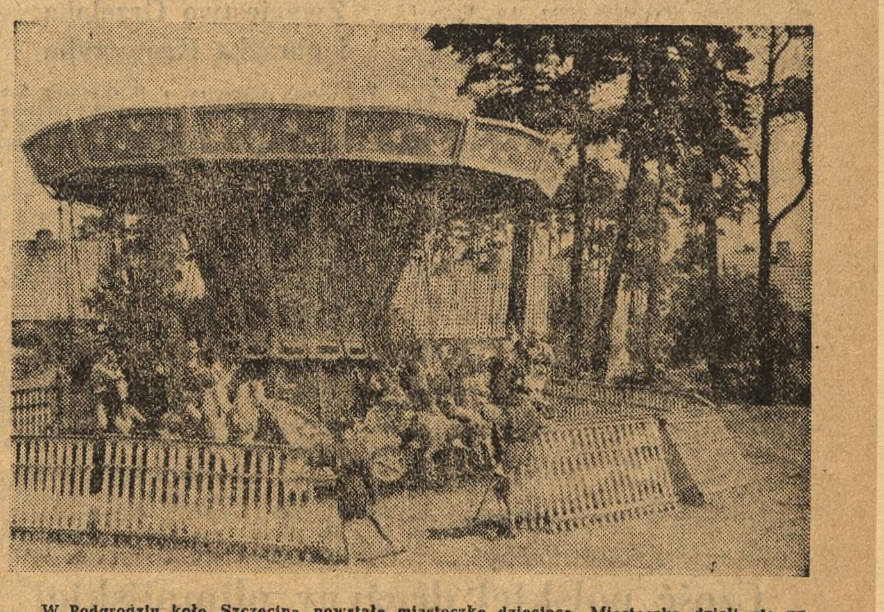
Na przedterminowe wykonanie prac wpłynęła m. in. lepsza organizacja pracy, odpowiednie przygotowanie materiałów pomocniczych, bardzo dokładne i ścisłe przestrzeganie planów organizacji robót oraz opracowanie szczegółowego instruktażu dla personelu.

Przebudowa linii najwyższych napięć Śląsk — Łódź umożliwiła przesyłanie większych ilości energii elektrycznej ze Śląska poprzez Łódź do Warszawy.

Dzięki terminowemu wykonaniu przebudowy, Warszawa w czasie Zlotu Młodych Przodowników nie odczuła żadnych braków prądu, mimo wielokrotnie zwiększonego jego zużycia.

Przy przebudowie i generalnym przeglądzie linii Śląsk — Łódź wyróżniła się szczególnie brygada budowy linii wysokich napięć Mieczysława Jackowskiego.

Miasteczko dziecięce koło Szczecina



W Podgrodziu koło Szczecina powstało miasteczko dziecięce. Miasteczko dzieli się na cztery dzielnice, w których władzę sprawują rady dziecięce na wzór Rad Narodowych.

W miasteczku czynna jest kolejka wąskotorowa obsługiwana przez dzieci. Funkcje porządkowe, regulowanie ruchem sprawują dzieci z milicji miasteczkowej. W miasteczku znajduje się również kino, teatr i park zabaw.

NA ZDJĘCIU: Park zabaw w miasteczku. CAF — fot. Tymiński

Izba Oskarżeń odmawia zwrotu zeszytu z notatkami Jacques Duclos

PARYŻ (PAP). Izba Oskarżeń paryskiego sądu apelacyjnego odmówiła zwrotu zeszytu z notatkami Jacques Duclos. Jak wiadomo, zeszyt ten został skradziony w nocy z 28 na 29 maja w komisariacie policji IX okręgu Paryża.

Dziennik „Humanite" podkreśla, że jeśli rząd i sędzia śledczy Jacquinot mają zamiar zatrzymać notatnik Duclos, znaczy to, że chcą sfałszować znajdujące się w nim zapiski. Dziennik dodaje, że akcja protestacyjna, która przyniosła już tak poważne rezultaty, nie powinna osłabnąć ani na chwilę dopóki machinacje rządu nie zostaną całkowicie udaremnione.

—o—

Premier Mossadik objął kierownictwo ministerstwa obrony narodowej

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Teheranu, że wicepremier irański Kazemi odczytał w Medżlisie pismo premiera Mossadika, zawierające listę nowego gabinetu i program nowego rządu. Premier Mossadik podaje w swym piśmie, że ministerstwo wojny przemianowane zostało na ministerstwo obrony narodowej, i że na jego czele staje sam premier.

Agresorzy amerykańscy ponoszą całkowitą odpowiedzialność

za utrudnianie i przedłużanie rokowań o rozejm w Korei

PEKIN (PAP) — Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu:

Dnia 26 lipca, gdy rozpoczęły się jawne obrady delegacji w pełnym składzie, Amerykanie samowolnie ogłosili siedmiodniową przerwę w pracach delegacji i opuścili salę konferencyjną.

W związku z tym przewodniczący delegacji koreańsko-chińskiej gen. Nam Ir wystosował 27 lipca list do szefa delegacji amerykańskiej gen. Harrisona, w którym między innymi czytamy:

Jeśli strona amerykańska — stwierdzą w swym liście gen. Nam Ir — pragnie szczerze szybkiego zawarcia porozumienia w sprawie rozejmu, to nie ma absolutnie żadnej podstawy do uchylania się od wspólnych rokowań, które by doprowadziły do osiągnięcia sprawiedliwego i rozsądnego uregulowania spornych problemów. Na tajnych posiedzeniach jednak strona amerykańska broniła swych nierozsądnych żądań i nawet odmówiła dyskusji nad uregulowaniem tych problemów. Z tego powodu tajne posiedzenia stały się bezcelowe.

Na pierwszym jawnym posiedzeniu delegacja amerykańska samowolnie ogłosiła siedmiodniową przerwę i opuściła posiedzenie, nie wysłuchawszy oświadczenia strony ludowej. Wszystko to budzi powątpiewania, czy strona amerykańska szczerze pragnie rozejmu w Korei.

Delegacja ludowa zdecydowanie stoi na stanowisku, że należy w drodze konsultacji między obu stronami dążyć do sprawiedliwego i rozsądnego uregulowania wszystkich zagadnień, dotyczących rozejmu w Korei. W czasie posiedzeń przy drzwiach zamkniętych delegacja ludowa uczyniła wszystko, aby doprowadzić do pomyślnego rozstrzygnięcia kwestii jeńców wojennych.

Muszę wyraźnie oświadczyć - pisze dalej gen. Nam Ir - że próby strony amerykańskiej uchylenia się od omawiania istoty zagadnienia i opuszczenie przez nią sali konferencyjnej — są niedopuszczalne. Swym samowolnym i nierozsądnym postępowaniem delegacja amerykańska nie zmusi strony ludowej do przyjęcia jej żądań. Sprawa repatriacji jeńców wojennych powinna być uregulowana drogą wzajemnej konsultacji na podstawie konwencji genewskiej z 1949 roku. Narody całego świata pragną zakończenia wojny w Korei. Jeśli delegacja amerykańska ignoruje to dążenie narodów i jednostronnie zarządza przerwę siedmiodniową w obradach — musi ona ponieść całkowitą odpowiedzialność za przedłużanie rokowań w sprawie rozejmu w Korei.

—o—

Jeszcze jeden kat narodu koreańskiego przybywa do Europy

RZYM (PAP). Kwatera główna NATO w Neapolu podała do wiadomości, że generał Ridgway mianował dowódcę 9 korpusu amerykańskiego w Korei — generała Willgarda Wymana szefem atlantyckich sił zbrojnych w rejonie południowo-wschodnim. Generałowi Wymanowi podlegać będą wojska greckie i tureckie.

Z FRONTU WALKI O PLON 3 ROKU SZEŚCIOLATKI

W całym prawie województwie bydgoskim zakończono już sprzęt żyta, a przystąpiono do koszenia jęczmienia i pszenicy.

Chłopi pracujący, spółdzielnie produkcyjne i Państwowe Gospodarstwa Rolne przeprowadzają omłoty pierwszych zbóż. Ogólnie zbiory są większe niż w roku ubiegłym. Chłopi pracujący i spółdzielnie produkcyjne bezpośrednio po omłotach dostarczają zboże do punktów skupu.

Małorolni i średniorolni chłopi gromady Helenowo, gmina Boguszyce, pow. Aleksandrów Kujawski zakończyli już w całości sprzęt zbóż podstawowych.

Członkowie RSW w Żurawi i Nowym Dworze zakończyli kośbę żyta

Członkowie RSW w Żurawi, pow. Szubin w wyniku dobrze zorganizowanej i ofiarnej pracy wszystkich spółdzielców i członków ich rodzin w dwóch dniach skosili i zestawili 95 ha żyta.

Przy pracy tej wyróżnili się traktorzyści POM-u Kowalewo — Stefan Doberstein, Antoni Boruta i Czapliński, którzy z pomocą członków RSW skosili 55 ha żyta.

Spółdzielcy Wojciech Kłopot, Bronisław Jabkowski, Tomasz Szydełko i Ludwik Szczurek konnymi snopowiązałkami skosili 40 ha żyta.

Skoszone zboże w sztygi zestawili pozostali spółdzielcy wraz z członkami rodzin.

Obecnie członkowie RSW w Żurawi przystąpili do omłotów skoszonego zboża, aby jeszcze w lipcu wywiązać się z obowiązku planowej sprzedaży zboża Państwu.

Franciszek Snuszka

* * *

W dniu 27 bm. członkowie RSW „Nowy Świat" w Nowym Dworze, pow. Bydgoszcz zakończyli koszenie zbóż ozimych i w dniu 28 bm. przystąpili do omłotów żyta.

Spółdzielcy z Nowego Dworu postanowili jeszcze w bm. sprzedać zboże Państwu.

Bolesław Zysk

Brawo — członkowie RSW w Łęgnowie i RZS w Zajączkowie!

Członkowie Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej w Łęgnowie powiat Bydgoszcz po sprzęcie zbóż ozimych i dokonaniu omłotów sprzedali Państwu w ramach planowego skupu zboża 50 kwintali żyta, 37 kwintali jęczmienia i 28,5 kwintali rzepaku ozimego.

Władysław Dąbrowski
przewodniczący RSW Łęgnowo

* * *

Spółdzielcy z Zajączkowa, pow. Świecie po sprzęcie i dokonaniu omłotu jęczmienia ozimego w dniu 24 bm. sprzedali Państwu 10 ton jęczmienia.

Na ściernisku po jęczmiennym dokonali podorywek i zasiali 7 ha poplonów.

Edwin Wiśniewski

Muszę być pierwszy w gminie — mówi średniorolny chłop Malinowski

Średniorolny chłop Ignacy Malinowski z gromady Witowąż, gmina Osówka, pow. Lipno po zakończeniu sprzętu zbóż i dokonaniu omłotów w dniu 25 bm. dostarczył w ramach planowego skupu zboża do GS w Osówce 359 kg żyta oświadczając, że przedterminowo i jako pierwszy w gminie wywiąże się z planowej dostawy zboża.

Malinowski w roku ub. należał do ostatnich w realizacji obowiązkowej dostawy zboża. W roku bieżącym, pod wpływem pracy polityczno - uświadamiającej prowadzonej przez aktyw gminny wśród chłopów pracujących, zrozumiał swój błąd i jako pierwszy w gminie postanowił wywiązać się z planowej dostawy zboża Państwu.

Edward Nowakowski

Średniorolny chłop Krysiński spełnił swój obowiązek

Średniorolny chłop Krysiński z gminy Brześć Kujawski w tych dniach dostarczył do GS 1140 kg zboża, wywiązując się z przypadającego na niego planu sprzedaży zboża Państwu.

Krysiński oświadczył:

— Jestem szczęśliwy i dumny, że pierwszy przywiozłem zboże, wykonując swój obowiązek wobec Ludowej Ojczyzny.

Zdzisław Sadziński

Maria Ślęzak — pierwsza w gromadzie

Małorolna chłopka **Maria Ślęzak**, sekretarz gromadzkiego koła ZSCh w gromadzie **Łochowo**, powiat Bydgoszcz pierwsza rozpoczęła omłoty żyta i pierwsza z gminy Bydgoszcz-wieś postanowiła sprzedać zboże Państwu.

Wzywa ona wszystkich chłopów pracujących gminy Bydgoszcz-wieś do natychmiastowego przystąpienia do omłotów i sprzedaży zboża Państwu.

W gromadzie Łochowo za Marią Ślęzak omłoty rozpoczęli **Stanisław Pluskota, Kazimierz Bartkowiak** — członek Woj. Rady Narodowej i **Stanisław Zgorzyniecki** — przodownik gromadzki.

Wszyscy przystąpili do współzawodnictwa w szybkim zakończeniu omłotów i sprzedaży zboża Państwu.

Adam Pepliński

Stosując wzajemną pomoc — szybciej zakończymy żniwa

Chłopi pracujący gromady Balin, gm. Pręczki, pow. Rypin na wspólnym zebraniu z pracownikami PGR postanowili współpracować z PGR Balin w akcji żniwno-omłotowej.

Pracownicy PGR zobowiązali się ukończyć u siebie żniwa na 2 dni przed terminem i pomóc w sprzęcie zbóż chłopom z gromady Balin.

I tak np. Kazimierze Dobrowolskiej, posiadającej działkę w tejże gromadzie, a nie mającej żadnej siły pociągowej do pracy, pracownicy PGR postanowili skosić zboże poza godzinami. Zobowiązanie to zostało już częściowo wykonane.

Administracja gospodarstwa postanowiła również udzielić pomocy chłopom średniorolnym i małorolnym gromady Balin przy omłotach, dając im młocarnię, aby mogli jak najprędzej ukończyć u siebie omłoty i wywiązać się ze swych obowiązków wobec Państwa.

W zamian za to mieszkańcy gromady Balin pomogą gospodarstwu PGR przy zwózce zboża.

Henryk Berendt

Wiadomości z Helsinek — XV Igrzyska Olimpijskie

ZSRR zdecydowanie prowadzi w punktacji ogólnej po 9 dniach XV Igrzysk Olimpijskich

Nieoficjalna punktacja po 9-ciu dniach Igrzysk Olimpijskich jest następująca:

1. ZSRR — 445 pkt., 2. USA — 319, 3. Węgry — 160, 4. Szwecja — 139, 5. Niemcy zach. — 99,5, 6. Finlandia — 96, 7. Szwajcaria — 79, 8. Włochy — 78, 9. Anglia — 76, 10. CSR — 75,5.

Sportowcy Chińskiej Republiki Ludowej przybyli do Helsinek

Na lotnisku Seutula w Helsinkach wylądowały 29 bm. 3 samoloty, wiozące sportowców Chińskiej Republiki Ludowej, którzy jak wiadomo zostali dopuszczeni do udziału w Igrzyskach Olimpijskich. Sportowcy chińscy: piłkarze, koszykarze i pływacy, pod kierownictwem wiceprzewodniczącego Chińskiego Komitetu Kultury Fizycznej Yung Kae-tanga, powitani zostali serdecznie na lotnisku przez delegację sportowców radzieckich, polskich, czechosłowackich, rumuńskich, węgierskich i bułgarskich.

Wśród witających znajdowali się mistrzowie olimpijscy, Zatopek, Zylina, Csermak. Na lotnisku obecni byli również przedstawiciele poselstwa chińskiego w Helsinkach, delegaci komitetu organizacyjnego igrzysk oraz liczni przedstawiciele prasy.

Kierownik chińskiej drużyny sportowej Yung Kae-tang oświadczył po wylądowaniu:

„W imieniu sportowców Chińskiej Republiki Ludowej pragnę oświadczyć, że przybyliśmy tutaj, by wspólnie z młodzieżą wszystkich krajów wykazać naszą wolę współpracy ze wszystkimi narodami i naszą nieugiętą wolę walki o pokój".

Chychła pokonał Woutersa. Sędziowie krzywdzą Nowarę

We wtorek mieliśmy pierwszą z nieprzyjemnych niespodzianek w olimpijskim turnieju pięściarskim. Po walce Mohammad Khan (Pakistan) z **Nowarą** byliśmy przekonani, że walkę wygrał Polak, tymczasem nieoczekiwanie kolegium sędziów wśród gwizdów widowni przyznało zwycięstwo Pakistańczykowi. Jeszcze raz okazało się, że w turniejach bardziej ceni się atak, choćby nawet chaotyczny niż najbardziej skuteczną obronę.

Zupełnie surowy pięściarz pakistański bił szerokimi swingami, z których przez 3 rundy ani jeden nie osiągnął celu. Polak skutecznie parował ataki przeciwnika, sam przechodząc często do ataku.

Sędziowie punktowi: Gilardi (Wł.), Devina (Irl.) i Afifi (Egipt) popełnili niewątpliwie omyłkę, która całkowicie ich zdyskredytowała. Werdykt był zresztą niejednogłośny, bo Włoch przyznał zwycięstwo Polakowi.

Chychła w półśredniej spotkał się w rewanżowej walce za mistrzostwa w Mediolanie z Belgiem Woutersem. Belg zmężniał od ubiegłego roku, a ciosy jego nabrały dynamiki.

Chychła prowadził walkę przez dwie rundy bardzo dobrze taktycznie, z dystansu, bijąc podwójne proste z obu rąk. Belg miał lekką przewagę w zwarciu, ale Polak uwalniał się szybko i zawsze wychodził z ciosem.

* * *

We wtorek w pierwszej serii walk bokserskich odbyły się spotkania

w wadze półśredniej:

Chychła wygrał z dobrym Belgiem Woutersem. Szczerbakow (ZSRR) zwyciężył wskutek dyskwalifikacji Sarfatti (Argentyna), Linca (Rumunia) zwyciężył Gascue (Wenezuela), Torma (CSR) — Maloney'a (Anglia), Issabeg (Iran) — Abbdehahmana (Egipt) przez dyskwalifikacje. Jorgensen (Dania) zwyciężył Diba (Brazylia) przez tko. Linde (Płd. Afryka) — Pasha (Pakistan) przez tko, Vercovi (Włochy) — Weltera (Luksemburg), Davalos (Meksyk) Tunacae (Filipiny) przez tko., Gunnarsson (Szwecja) — Crotty (Irlandia), Mueller (Szwajcaria) — Linemanne (Holandia) przez tko, Heidemann (Niemcy zach.) — Budaia (Węgry).

W drugim starciu Wouters atakował chaotycznie, co Chychła wykorzystał, lokując celne kontry. W ostatnim starciu obaj przeciwnicy byli zmęczeni. Chychła przeszedł wówczas do półdystansu, paraliżując ruchy Belga, który nie potrafił zrobić użytku z długich rąk.

Zwycięstwo Chychły było jednogłośne. Polak wygrał tak samo pewnie jak w Mediolanie na mistrzostwach Europy, wydaje się jednak, że nie jest on w najlepszej kondycji, gdyż w 3 rundzie wyraźnie zwolnił tempo.

Krótko trwała walka Soczikasa z Gościańskim. Pięściarz radziecki, wyższy i silniejszy fizycznie od swego przeciwnika, kilku lewymi prostymi (obaj bokserzy walczyli z odwrotnej pozycji wyrobił sobie przewagę. Pod koniec I rundy Gościański otrzymał potężny sierp w szczękę, po którym został zamroczony. W 2 rundzie Soczikas trafia czystymi, prawymi prostymi w szczękę Polaka i wreszcie Gościański został wyliczony na stojąco do „8", po czym sędzia przerwał walkę wskutek nierównych sił przeciwników.

Gościański mimo porażki trzymał się dzielnie, wykazał wiele ambicji, starając się prowadzić otwartą walkę, a w zwarciu udało mu się nawet ulokować kilka haków w żołądek Soczikasa.

Waga lekkośrednia:

Papp (Węgry) znokautował Webb'a (USA) w drugiej rundzie. Herrera (Argentyna) zwyciężył Saghiana (Iran), Spassoff (Bułgaria) — Fostera (Anglia), Kontula (Finlandia) — Serbu (Rumunia), Hamberger (Austria) — Rammo (Saara), Mazzinghi (Włochy) — Matiussi (Luksemburg), Chase (Kanada) — Queille (Francja).

Waga średnia:

Hahammad (Pakistan) poknał Nowarę, Nicoloff (Bułgaria) pokonał Stuermera (Luksemburg), Koutny (CSR) — Maturano (Argentyna), Gooding (Anglia) — Fahima (Egipt), Titą (Rumunia) — Duggane (Irlandia), Sentimenti (Włochy) — Niederhauser (Szwajcaria), De Paula (Brazylia) — Plachyego (Węgry).

W wadze półciężkiej

Pastor (Holandia) pokonał Fazekasa (Węgry), Kistner (Niemcy zach.) — Wardę (Indie) — tko.

Waga ciężka:

Gościański przegrał przez tko w drugiej rundzie z Soczikasem (ZSRR), Krizmanic (Jugosławia) wygrał z Furetza (Rumunia), Hearn (Anglia) Sartorem (Argentyna), Nieman (Płd. Afryka) — Gorgasem (Niemcy zach.), Sanders (USA) — Josta (Szwajcaria).

Zwycięstwo Grzelaka i porażka Krawczyka

We wtorek wieczorem w II eliminacji bokserskiej walczyło dwóch naszych reprezentantów Krawczyk i Grzelak. W wadze lekkopółśredniej Krawczyk spotkał się z bardzo dobrym pięściarzem radzieckim Tiszinem. Walka trwała zaledwie półtorej rundy. Po początkowym wzajemnym badaniu się Tiszin przeszedł do zdecydowanego ataku, trafiając wiele razy Polaka celnymi ciosami. W II rundzie silne ciosy Tiszina rzucają Polaka trzykrotnie na deski. Za trzecim razem sędzia przerywa walkę, ogłaszając zwycięstwo Tiszina przez tko.

Grzelak spotkał się w wadze półciężkiej z Austriakiem Pfitscherem. Austriak walczył nie czysto przez wszystkie rundy za co otrzymał napomnienie. Grzelak wypadł słabo, walczył mało bojowo i wyczekiwał na ataki Austriaka. W sumie Polak nie wywalczył sobie wyraźnej przewagi i o jego zwycięstwie zadecydowało upomnienie dane Austriakowi. Grzelak spotka się w drugiej walce z Lee (USA).

Inne walki, w średniej Midigan (Australia) pokonał Silczewa (ZSRR), w półciężkiej Pierow (ZSRR) wygrał z Cooperem (Ang.), Siljander (Fin.) wypunktował Ciobotaru (Rumunia).

Część polskiej drużyny olimpijskiej wyruszyła już do kraju

We wtorek w późnych godzinach wieczornych część naszej drużyny olimpijskiej wyruszyła w podróż powrotną do kraju. W skład 96-osobowego zespołu, który wraca pociągiem do Warszawy przez Leningrad i Moskwę, wchodzą m. in.: piłkarze, lekkoatleci gimnastyczki i wioślarze.

ZSRR i Węgry w półfinale piłki wodnej

Do półfinału turnieju w piłce wodnej zakwalifikowało się 8 drużyn (po dwie pierwsze z 4 grup): Włochy, USA, Węgry, ZSRR, Holandia, Jugosławia, Belgia i Hiszpania.

Włochy, Węgry, Holandia i Belgia wygrały w swoich grupach wszystkie spotkania po 6 pkt.

Z grupy I pierwsze miejsce w półfinale wywalczyły sobie USA po zwycięstwie nad Austrią 4:1 podobnie w grupie II zwycięstwo ZSRR nad Niemcami zach. 6:2 dało drużynie radzieckiej awans do następnej rundy rozgrywek.

W grupie III dopiero bezpośredni mecz Jugosławia Szwecja zadecydował którą drużynę kwalifikuje się do półfinałów. Zwyciężyła Jugosławia 9:1.

W najsłabszej grupie IV Belgia i Hiszpania zapewniły sobie udział w półfinałach już po dwóch rundach eliminacji.

Złoty i srebrny medal Węgierek na 200 m klas.

W finale 200 m. klas. w konkurencji kobiet duży sukces osiągnęły reprezentantki Węgier. Szekely zdobyła złoty medal, jednocześnie ustanawiając rekord olimpijski wynikiem 2.51,7. Nowak zajęła drugie miejsce, zdobywając srebrny medal.

Wyniki finału:

1) Szekely (Węg.) — 2.51,7 (rek. olimp.), 2) Novak (Węg.) — 2,54,4, 3) Gordon (Ang.) — 2.57,6, 4) Kellerman (Węg.) 2.57,6, 5) Hansen (Dan.) — 2.57,8, 6) Gawrysz (ZSRR) — 2.58,9, 7) Eklund (Szwecja) — 3.01,8, 8) Garritsen (Hol.) — 3,02,0.

Jugosławia — Niemcy zach. 3:1 w piłce nożnej

W drugim półfinałowym meczu piłki nożnej Jugosławia pokonała Niemcy zach. 3:1 (3:1) i spotka się w finale z Węgrami.

Towarzyski mecz piłkarzy polskich

Piłkarze polscy rozegrali w Tampere towarzyskie spotkanie z reprezentacją tego miasta, wygrywając 4:1 (3:1). Mecz wywołał w Tampere duże zainteresowanie.

Budapeszt stara się o zorganizowanie igrzysk w 1960 r.

Radio Budapeszt ogłosiło, że Budapeszt starać się będzie o przyznanie mu organizacji Igrzysk Olimpijskich w 1960 roku.

Medale olimpijskie w żeglarstwie

Po dziesięciu dniach zakończone zostały na zatoce Harmaja olimpijskie regaty żeglarskie. Liczne protesty i dodatkowe biegi spowodowały przedłużenie regat oraz konieczność ponownej weryfikacji w poszczególnych konkurencjach. Ostatecznie w poniedziałek wieczorem ogłoszono oficjalne wyniki.

Medale olimpijskie w poszczególnych klasach zdobyli:

Kl. „Dragon" — 1) Norwegia, 2) Szwecja, 3) Niemcy zach.

Kl. „Star" — 1) Włochy, 2) USA, 3) Portugalia.

Kl. „Finn" — 1) Dania, 2) Anglia, 3) Szwecja.

Kl. 6 m. kw. — 1) USA, 2) Norwegia, 3) Finlandia

Kl. 5,5 m. kw. — 1) USA, 2) Norwegia, 3) Szwecja.

Finał 4x200 m dow. mężczyzn

1) USA — 8,31,1 (rek. olimp.), 2) Japonia — 8.33,5, 3) Francja 8.45,9, 4) Szwecja — 8.46,8, 5) Węgry — 8.52,6, 6) Anglia — 8.52,9, 7) Afryka Płd. — 8.55,1, 8) Argentyna — 8.56,9.

Pierwsze medale w jeździectwie

Olimpijskie zawody jeździeckie rozpoczęto w poniedziałek konkursem ujeżdżania. W konkurencji tej startowało 27 jeźdźców, wśród nich młoda Dunka Hartel, cierpiąca od urodzenia na paraliż dziecięcy. Dunka stoczyła piękną walkę z najlepszymi jeźdźcami, zdobywając srebrny medal.

Konkurs wygrał Szwed Heinrich, brązowy medal zdobył Francuz Jousseaume.

W konkurencji drużynowej złoty medal zdobyła Szwecja, srebrny Szwajcaria, brązowy Niemcy zach.

Nasi szabliści w półfinale

We wtorek rozpoczął się drużynowy turniej szermierczy w szabli. Nasza drużyna zakwalifikowała się do drugiej rundy, a po dalszych walkach weszła do półfinału. W II rundzie Polska znalazła się w jednej grupie z Belgią i Egiptem. Polacy wygrali z Egiptem 10:6, a Belgowie pokonali Egipt 9:5.

Do półfinału weszły Włochy, Anglia, Węgry, Austria, USA, Francja, Polska, Belgia. W II rundzie wyeliminowane zostały drużyny ZSRR i Rumunii.

Półfinały rozegrane zostaną w dwóch grupach, z których po dwie drużyny wchodzą do finału. Polska wylosowała grupę razem z Włochami, USA i Anglią, w II grupie — walczą: Węgry, Austria, Francja i Belgia.

W pierwszym dniu turnieju drużyna nasza zaprezentowała się bardzo dobrze. Zespół jest dobrze przygotowany technicznie, młodzi nasi szermierze walczyli z wielką ambicją i dynamiką. Jedynie w pierwszym meczu z Rumunią Polacy walczyli nerwowo, co obniżyło ich poziom. Najlepszym naszym zawodnikiem był młodziutki Zablocki, który stoczył w pierwszym dniu turnieju 10 walk, nie przegrywając ani jednej.

PŁYWANIE

Gremlowski wyeliminowany w półfinale 400 m dow.

Z trzech półfinałów 400 m. dow. kwalifikowało się do finału 8 pływaków najlepszymi czasami. Gremlowski startował w pierwszym półfinale, w którym zwycięzca Boiteux (Fr.) wynikiem 4.33,1 ustanowił rekord olimpijski. Drugi na mecie Oestrand (Szwecja) osiągnął czas 4.33,6 również lepszy od rekordu olimpijskiego. Trzeci Wardrop (Anglia) miał czas 4.41,1, 4) Mac Lane (USA) — 4.42,2, 5) Johston (Afr. Płd.) — 4.45,5, 6) **Gremlowski** — 4.47,4, 7) Yoshido Tanaka (Jap.) — 4.48,0, 8) Tjebbus (Hol.) — 5.01,9.

Gremlowski został wyeliminowany w półfinale, przy czym jego czas był 13 z kolei we wszystkich półfinałach.

Do finału zakwalifikowali się: 1) Boiteux (Fr.) — 4.33,1, 2) Oestrand (Szwecja) 4.33,6, 3) Konno (USA) 4.38,6, 4) Hardrop (Anglia) 4.41,1, 5) Dulcan (Afr. Płd.) 4.41,7, 6) Moore (USA) 4.42,0, 7) Mac Lane (USA) 4.42,2 i 8) Wuruhashi (Jap.) 4.44,2.

Milnikiel wyeliminowana na 100 m grzbiet.

Z trzech półfinałów 100 m. grzbiet. w konkurencji kobiet kwalifikowało się do finału 8 zawodniczek z najlepszymi czasami. Reprezentantka nasza, Milnikiel zajęła 6 miejsce w swoim półfinale i została wyeliminowana. Półfinał ten przyniósł następujące wyniki: 1) Van der Horst (Hol.) — 1.17,0, 2) Herrbruck (Niem. zach.) — 1.17,8, 3) Treeman (USA) — 1.18,0, 4) Oliveira (Braz.) — 1.20,0, 5) Fisher (Kan.) — 1.21,9, 6) Milnikiel — 1.25,5, 7) Gouters-Weiler (Szwajc.) — 1.26,5.

Węgierki Temes i Novak nie startowały.

Do finału zakwalifkowały się m. in. wszystkie trzy reprezentantki Holandii: Wilema, która wynikiem osiągniętym w półfinale — 1.13,8 ustanowiła rekord olimpijski, następnie Van de Horst — 1.17,0 i De Korte — 1.15,8.

Stawkę finałową uzupełnia: Mac Dowall (Anglia) — 1.17,5, Steward (Nowa Zel.) — 1.16,0, Stark (USA) — 1.17,9, Herbruck (Niem. zach.) — 1.17,8 i Harrison (Afr. Płd.) — 1.14,7.

Finalistki w skokach z trampoliny

We wtorek odbyło się 5 obowiązkowych skoków z trampoliny w konkurencji kobiet: Do finału zakwalifikowało się 8 najlepszych zawodniczek, które będą miały w środę 5 skoków dowolnych.

Klasyfikacja po 5 ćwiczeniach obowiązkowych: 1) Mac Cornick (USA) — 71,85 pkt. 2) Moreaze (Fr.) — 67,65, 3) Jeansen (USA) — 63,09, 4) Welsh (Ang.) — 59,14, 5) Krutowa (ZSRR) — 56,18, 6) Pelissard (Fr.) — 55,69, 7) Long (Ang.) — 54,82, 8) Zigałowa (ZSRR) — 54,8.

Rekordy świata na strzelnicy olimpijskiej

Na strzelnicy w Malmi zakończono we wtorek olimpijskie konkurencje strzeleckie.

W strzelaniu do biegnącego jelenia 100 m. złoty medal zdobył Norweg Larsen który wynikiem 413 pkt. ustanowił rekord świata, drugim był Szwed Skoeldberg 409 pkt., 3 Fin Maeki 407 pkt

Ostatnią konkurencją było strzelanie z karabinu małokalibrowego na 50 m. z trzech postaw po 40 strzałów w każdej przy czym medale olimpijskie przyznano osobno za wynik łączny w trzech postawach i osobno za wynik w postawie leżącej.

WIEŚ POMORSKA realizuje obowiązkowe dostawy mleka

Zły przykład sołtysa Jana Walczaka

W gromadzie Mięcierzyn, pow. Żnin nie wszyscy jeszcze chłopi wykonują obowiązek dostawy mleka Państwu.

Wprawdzie liczba dostawców zwiększyła się w lipcu do 29, ale pozostaje jeszcze wielu chłopów, którzy mogli by się wywiązać z dostawy mleka, a nie wypełniają swego obowiązku.

Do nich m. in. należy sołtys gromady Jan Walczak, który posiadając dwie krowy do chwili obecnej nie odstawił jeszcze ani jednego litra mleka. Lekceważący stosunek sołtysa do realizacji zobowiązań wobec Państwa Ludowego toleruje Prezydium GRN w Rogowie, które dotychczas nie wyciągnęło w stosunku do Walczaka żadnych konsekwencji.

Obok opornych w gromadzie Mięcierzyn znajdują się tacy chłopi jak Wojtecki, Szturemski, Filipczak i inni, którzy plan dostawy mleka za lipiec wykonali w dniu 10 bm., a obecnie go przekraczają.

Stanisław Ceranowicz

Wzorowy oborowy Józef Napierała podnosi produkcję mleka spółdzielni produkcyjnej

Oborowy spółdzielni produkcyjnej Nieżychowo, gmina Białośliwie, pow. Wyrzysk, Józef Napierała dzięki racjonalnemu żywieniu bydła, czystości w oborze i systematycznemu udojowi doprowadził do tego, że już w początkach czerwca spółdzielnia sprzedała Państwu 20.000 litrów mleka, podczas gdy plan roczny dla niej wynosi 35.000 litrów.

Pracą swą i sumiennym wykonywaniem obowiązków oborowego Napierała przyczynia się do umocnienia i rozwoju spółdzielni oraz podniesienia stopy życiowej spółdzielców. Taka postawa jak oborowego Napierały zapewnia spółdzielni produkcyjnej przedterminowe wykonanie rocznego planu sprzedaży mleka.

Adam Kwiatkowski

nteligencja techniczna Pomorza posiada wszelkie warunki

lla pełnego rozwoju swojej twórczości

mgr inż. Jan Harasymowicz
przewodniczący Pomorskiego Oddziału NOT

7 czasopiśmie radzieckim „Trud" zyła się niedawno ciekawa dysja na temat metod uogólnienia asowego rozpowszechniania najszych osiągnięć przodujących roików i nowatorów. Zagadnienie est równie ważne i aktualne dla nierów i techników Pomorza i wątpliwie spotka się z żywym ich teresowaniem.

* * *

Varunkiem wzrostu sił wytwórch kraju socjalistycznego jest nie anny postęp techniki. Technika mna rozwijać się we wszystkich unkach, powinna unowocześniać epszać urządzenia produkcyjne, dążyć do maksymalnego ich wy zystania. Mechanizacja i automacja produkcji, tworzenie nowych, dziej wydajnych maszyn, czynią cę lżejszą i przyspieszają wzrost lukcji.

7 Związku Radzieckim, przodująnauka, dzięki ścisłej współpracy raktyką, skutecznie realizuje te nia. Ta współpraca jest niezbędgdyż jak wskazuje Towarzysz in:

Vowe drogi nauki i techniki wytyą niekiedy nie ludzie znani poechnie w nauce, lecz ludzie nieznaupełnie w świecie naukowym, proludzie, praktycy, nowatorzy w swej dzinie".

raktyka naszych przodowników y wzbogaciła i wzbogaca gospokę narodową coraz to nowymi po owymi metodami produkcji, ale a w dziedzinie naukowego uogól ia i rozpowszechniania tych me nie osiągnęła jeszcze wymagao poziomu. Staje się zatem kozne, wzmożenie czynnego udziainżynierów w walce o postęp niczny. Wielu bowiem pracowów inżyniersko - technicznych ąż jeszcze poświęca zbyt mało gi upowszechnianiu doświadczeń odujących robotników. Część zanionych w produkcji inżynierów ouje uchylić się od tej pracy i erzucić ją do działu szkolenia zawodowego lub utworzonych w pośpiechu komisji.

W dyskusji z pracownikami inżyniersko - technicznymi można usłyszeć, że badanie doświadczeń przodujących robotników jest rzeczą ważną i interesującą, ale nie ma na to czasu, gdyż jest dużo bieżących spraw; względnie, że fabryka to nie instytut badawczy lub laboratorium. Teorie te są bezpodstawne i w ogóle szkodliwe. Inżynier na każdym stanowisku powinien być pracownikiem twórczym, w przeciwnym wypadku, nie może on ujawnić i uruchamiać rezerw produkcyjnych zakładu i realizować należycie swych zadań.

W ustroju socjalistycznym badanie i uogólnianie przodujących doświadczeń to nie sprawa dobrowolnych zobowiązań, ale zasadniczy obowiązek służbowy wszystkich kierowników produkcji i każdego pracownika inżyniersko - technicznego.

Inżynierowie i technicy przez badanie i poznawanie przodujących doświadczeń robotników, sami się uczą, podnosząc swoje kwalifikacje zawodowo-naukowe. Jest to dalszy tok ich studiów i to w wysiłku codziennym, w zakładzie pracy.

Inżynierowie, którzy uważają, że posiadanie dyplomu zwalnia od dalszego uczenia się, przestają być twórczymi pracownikami, gdyż odrywają się od praktyki, stają się po pewnym okresie czasu jedynie urzędnikami biurowymi.

Jako wzór powinien służyć naszym inżynierom radziecki inżynier. O obowiązkach inżyniera radzieckiego pisał w jednym z artykułów w czasopiśmie „Trud" inż. Kowalow — laureat Nagrody Stalinowskiej.

Radziecki inżynier — to przodujący pracownik, nowator, przywódca współzawodnictwa, który stale wzbogaca swoją wiedzę, pogłębia swe wiadomości naukowe i polityczne. Organizuje on twórczą pracę zespołu i sam pracuje twórczo, nie uważając sobie za ujmę czerpania z doświadczeń robotników, uczenia się od nich.

Radziecki inżynier nie zamyka się w ramach swego zakładu. Stara się on zastosować w nim wszystko to, co jest dobre w pokrewnych przedsiębiorstwach.

Postulaty te dotyczą również naszej inteligencji technicznej, a szczególnie ważne są dla młodych inżynierów, którzy zdobyli wykształcenie na ludowych uczelniach i w coraz większym stopniu zasilają kierowniczy trzon naszych zakładów.

„Skoro nasze zakłady zostały zasilone dziesiątkami tysięcy inżynierów i techników wychowanych już w naszych uczelniach — mówił Towarzysz Bierut w referacie na VII Plenum KC PZPR — skoro wyrosła z klasy robotniczej nowa kadra organizatorów i działaczy gospodarczych, skoro stara inteligencja techniczna bardziej niż dotąd sprzęgła się z państwem ludowym i bardziej niż dotąd rozumie obecne zadania, znaczy to, że mamy wszystkie dane, aby poprawić sytuację kadrową w naszym przemyśle, aby polepszyć kierownictwo przemysłem. W tym celu potrzebna jest tylko wielka i stała praca, potrzebna jest praca nad podniesieniem poziomu politycznego stałej i nowej kadry i nad ciągłym jej fachowym doskonaleniem".

Podnoszenie poziomu naukowo-technicznego kadry inżynierskiej powinno przebiegać w oparciu o najnowsze zdobycze techniczne, a w szczególności osiągnięcia przodującej techniki radzieckiej. Ale równocześnie konieczne jest ścisłe powiązanie się inżynierów i techników z robotniczym ruchem współzawodnictwa przez planowe wysuwanie problemów wymagających rozwiązania i szybkie wprowadzanie osiągniętych rozwiązań oraz najszersze ich rozpowszechnianie.

Uogólnienie doświadczeń przodowników pracy nie jest u nas stosowane w dostatecznym stopniu. Przodujące doświadczenia są albo słabo wykorzystywane, albo też stosowane w ograniczonym zakresie w jednym lub dwu przedsiębiorstwach. Często też bywa, że w poszczególnych przedsiębiorstwach pracownicy nieraz tracą czas nad rozwiązywaniem zagadnień, które już dawno w innym przedsiębiorstwie są rozwiązane. — Przyczyną tego stanu jest to, że zarówno NOT, Instytuty Pracy jak i poszczególne Ministerstwa nie opracowały określonego systemu uogólniania i rozpowszechniania przodujących doświadczeń.

W obecnej chwili cała praca w tej dziedzinie ogranicza się do podawania ich do wiadomości ogółu w prasie technicznej i codziennej w postaci artykułów, względnie notatek, które nie zawsze wykorzystywane są przez zakłady pracy.

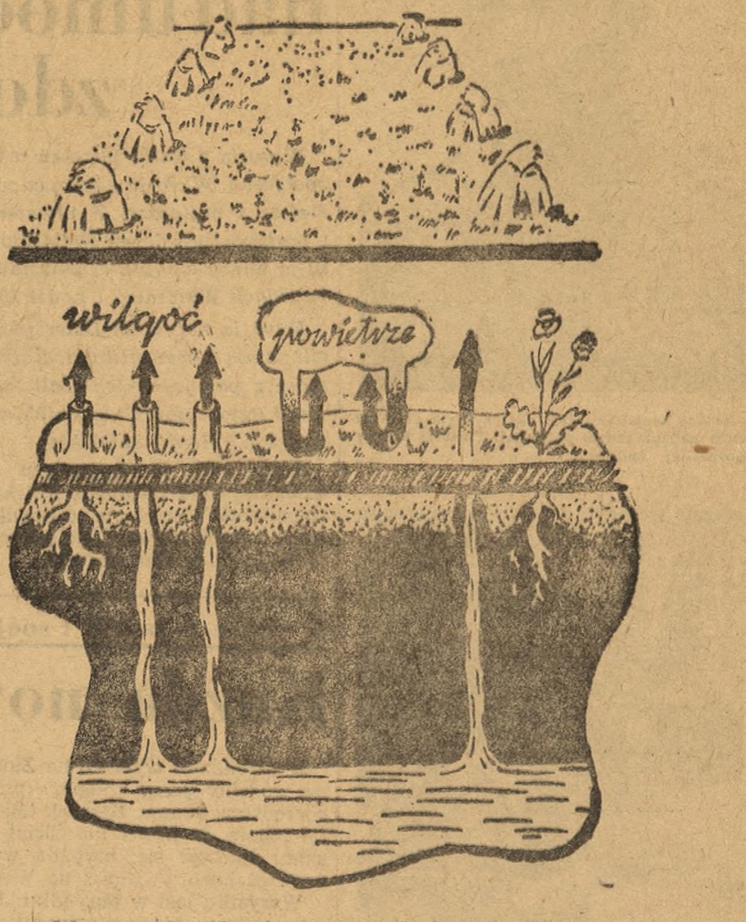
Takie uogólnianie doświadczeń pracy poszczególnych agregatów, względnie oddziałów pracy, jaki stosują z dużym powodzeniem fabryki kabli w Polsce, na wniosek tow. Bańkowskiego z K-2 w Bydgoszczy, w postaci wycieczek działowych do pokrewnych zakładów, powinno być opracowane w postaci instrukcji, a nawet zaleceń przez Centralne Zarządy względnie Ministerstwa.

A podobnych metod upowszechnienia przodujących doświadczeń istnieje wiele w różnych branżach i zakładach. Uważam, że w następnych artykułach dyskusyjnych koledzy inżynierowie i technicy na łamach „Gazety" podzielą się z ogółem swoimi doświadczeniami i uwagami.

Inteligencja techniczna otoczona stałą opieką Partii i Rządu posiada wszelkie warunki dla pełnego rozwoju swojej twórczości. Jej miejsce jest w pierwszych szeregach ruchu współzawodnictwa, w walce o postęp techniczny o wprowadzenie nowych, przodujących metod i procesów produkcji, o podniesienie wydajności pracy i wzmożenie akumulacji socjalistycznej.

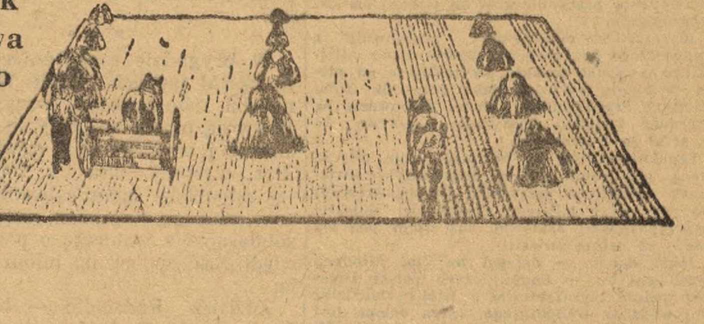
To musisz przeczytać!

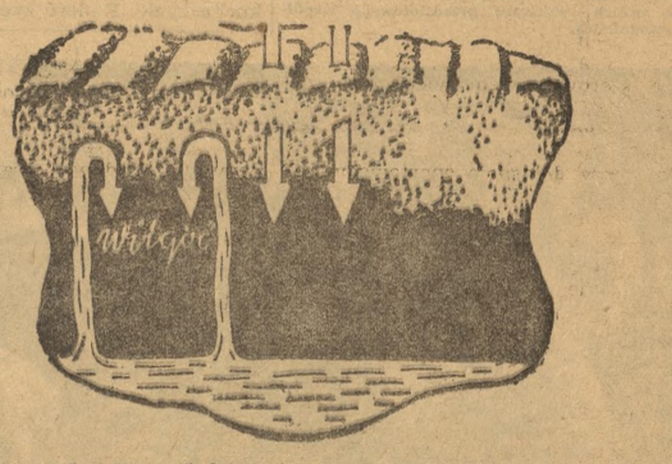
Na polu niepodoranym



gleba szybko traci wilgoć, rozmnażają się chwasty, a powietrze ma utrudniony dostęp do gleby.

Natychmiastowa podorywka





magazynuje wilgoć w glebie, niszczy chwasty i szkodniki, umożliwia terminowy siew, ułatwia dostęp powietrza do gleby i wykonanie orki zimowej.

ężki kłos się do ziemi ugina...

Gromada Wałkowiska zbiera bogaty plon

ojrzałe kłosy chylą się ciężarem ziarna ku ziemi. Gdzieniegdzie o zielony zagon ziemniaczany na się w łany dostałego zboża.

aki widok mogłeś jeszcze przed odniem ujrzeć z najwyższego iesienia gromady Wałkowiska. Osie w pow. świeckim. Dziś ten kres falującego złota, żywego bły ącego słońcem, kurczy się i ma-

roczysty spokój pól został zakłóy terkotem żniwiarek, snopowią k i łoskotem traktorów. Wtóruje szelest spadających ciężkich kło- — plonu wyrosłego na chwałę ki Ludowej, dla wzmocnienia jej i potęgi.

aczęły się żniwa w gromadzie kowiska liczącej 42 rodziny mainyc i średniorolnych chłopów. Pierwszy wyruszył w pole mistrz wysokiego urodzaju Jan Kęsik.

Było to dnia 21 bm. W pierwszym dniu skosił on 2,5 ha żyta. Widząc to chłopi tej gromady tacy jak Stanisław Rak, Franciszek Banecki, Franciszek Konieczka również rozpoczęli żniwa. Za nimi cała gromada przystąpiła do koszenia.

Mimo, że praca przy żniwach jest ciężka, nie zniechęca to chłopów, wszyscy są uśmiechnięci i zadowoleni. Przyjemnie jest zbierać plon na nowy chleb, a tym bardziej w tym roku, kiedy tak obficie obrodziło.

— Żniwa to ważna sprawa dla wszystkich — mówi ocierając czapką pot z czoła małorolny chłop Jan Kęsik. Dlatego też gromada nasza sumiennie przygotowała się do tej akcji. Opracowaliśmy dokładnie plan pomocy sąsiedzkiej, bo to jest jednym z najważniejszych warunków szybkiego i sprawnego przeprowadzenia żniw i omłotów.

Chłopi gromady Wałkowiska zorganizowani w kole gromadzkim ZSCh radzili nieraz długo na odbywanych ostatnio zebraniach w jaki sposób przeprowadzić sprawnie i szybko akcję żniwno - omłotową. Policzyli dokładnie swoje maszyny, porównali z obszarem pól i doszli do przekonania, że do sprawnego przeprowadzenia żniw należy wypożyczyć jedną snopowiązałkę z GOM. Tak też zrobili.

Dzięki właśnie tym zebraniom, na których dokładnie przedyskutowali możliwości sprawnego przeprowadzeni. żniw i omłotów, wyszli w w pole dobrze przygotowani. Dużą pomocą w przygotowaniach do akcji żniwno-omłotowej stały się doświadczenia nabyte w przeprowadzaniu kampanii żniwno-omłotowej w roku ubiegłym. Plan pomocy sąsiedzkiej rozpracowali imiennie, kto komu i w czym ma udzielać pomocy. I już widać realizację planu pomocy sąsiedzkiej. Np. Józef Kałdowski skosił u siebie żyto i wypożyczył żniwiarkę Franciszkowi Rombalskiemu, z kolei ten wypożyczy Janowi Kęsikowi. Wdowie Marii Papenfus pomaga przy żniwach Maksymilian Paczkowski.

— Im wcześniej zbierzemy plon, tym szybciej będziemy mieli świeży chleb — mówi z dumą Ignacy Rytlewski. Szybciej będziemy mogli wywiązać się z planowego skupu zboża.

Pracujący chłopi rozumieją, że przez terminowe wypełnianie swoich obowiązków wobec Państwa jakim jest między innymi planowy skup zboża, przyczyniają się do umocnienia spójni między miastem a wsią.

Dlatego też gromada Wałkowiska, aby jak najszybciej odstawić zboże, opracowała plan pomocy przy omłotach.

Np. Józef Kałdowski najpierw wymłóci zboże u siebie, następnie maszynę pożyczy Helenie Jurczykowej, Antoniemu Szydłowskiemu, Aleksandrowi Doleckiemu, a Franciszek Kościecha pożyczy młocarnię Antoniemu Malinowskiemu i Piotrowi Parzonce.

* * *

Słońce dopieka. Jest koło południa. Praca wre. Szybko i dokładnie zbierają żniwiarze pokosy w naręcza, wiążą w snopy i układają w kopy.

— Ciężka jest praca, ale też ciężkie są kłosy — śmieje się Franciszek Kościecha — właściciel tej ziemi i tych plonów, małorolny chłop z gromady Wałkowiska i mówi dalej:

— Na naszym zebraniu gromadzkim zobowiązaliśmy się skończyć żniwa w 7 dniach, a do 15 września wywiązać się z planowego skupu zboża.

— Opłacił się nasz trud — dodaje Jan Kęsik, prezes gromadzkiego koła ZSCh. — Siew pokoju dojrzał obfitym plonem, a zbiory mimo zeszłorocznej posuchy zapowiadają się lepiej, aniżeli w roku ubiegłym. Było więcej nawozów sztucznych. Lepiej uprawiona ziemia dzięki pomocy Rządu Ludowego dała nam taki obfity plon.

— Tak — dodają sąsiedzi. — Dzięki opiece naszej Ludowej Ojczyzny mamy coraz to lepsze plony, większe urodzaje i coraz więcej chleba.

W gromadzie Wałkowiska dzięki świadomej postawie i pracy chłopów zorganizowanych w kole gromadzkim ZSCh akcja żniwna dobiega końca.

Rosną stosy nowego ziarna. Nie zabraknie chleba dla nikogo w naszej Ludowej Ojczyźnie.

Stanisław Płodzidym

Nasi KORESPONDENCI FABRYCZNI piszą:



ĘCEJ TROSKI O PRODUKCJĘ

obotnicy szlifierni wydziału nr 2 noczonych Zakładów Rowerom proszą od kilku lat kierownio zakładu o wykonanie nowej po ki w szlifierni, gdyż maszyny sto na starej trzęsącej się podłodze o się psują.

ybudowanie posadzki zaplanowa ale wszystko skończyło się tyla planach. Szlifierki psują się w żym ciągu a dyrekcja ZZR zużyement przeznaczony do położenia dzki w szlifierni na inne mniej ne cele.

dzimy, że kierownictwo wydziar 2 ZZR wyjaśni nam tę spra-

K. Stachowiak

TORY JAK LEŻAŁY TAK LEŻĄ

parowozowni Zakładów Naczych Taboru Kolejowego w goszczy wymontowano przed kil miesiącami motory spalinowe z rówek nie nadających się do sportu wewnątrzzakładowego.

dzę, że motory te należałoby unić.

nego zdania jest jednak kierow administracyjny, który motoraupełnie się nie interesuje.

leży zaznaczyć, że motory poy się grubą warstwą rdzy. Jeśli w najbliższej przyszłości nie zaesuje się nimi to ulegną one pletnemu zniszczeniu.

na to kierownik administracyj-

J. Handzlik

RADA, KTÓRA NIE RADZI

owowybrana rada zakładowa Okręgowych Zakładach Mły kich w Bydgoszczy nie przejażadnej działalności.

Skończyło się na pięknych słowach, które po dokonaniu wyborów wygłosił do robotników przewodniczący rady zakładowej.

Najwyższy czas aby rada zakładowa w OZM zabrała się do pracy.

E Banach.

NIE SPIESZĄ SIĘ...

Kierownictwo działu parowozowego ZNTK przed kilku miesiącami oddało do działu techniczno - usługowego zniszczoną wytaczarkę do naprawy.

Remont maszyny jednak ciągnie się w nieskończoność. Interwencje w dziale techniczno - usługowym nie przynoszą żadnego rezultatu. Wprawdzie kierownictwo tego działu pociesza, że wytłaczarka zostanie wyremontowana w najbliższych dniach ale są to zwykłe obiecanki.

Podobnie dzieje się ze szlifierkami oddanymi do naprawy.

Sądzę, że oddziałowa organizacja partyjna w dziale techniczno - usługowym pouczy kierownictwo o konieczności terminowego przeprowadzania remontów...

C. Cejrowski

ZAINSTALOWAĆ WENTYLATOR

W ciemni Bydgoskich Zakładów Fotochemicznych od roku odczuwa się brak wentylatora. Referent BHP przechodzi nad tym do porządku dziennego mimo, że zepsuty wentylator stoi od dłuższego czasu na korytarzu prowadzącym do ciemni.

Kiedy referent BHP wyda polecenie wyremontowania i zainstalowania wentylatora?

W. Grobelska

Skuteczne interwencje „Gazety"

Śladami korespondencji robotniczych — nieopublikowanych

EDWIN NOWAK — BYDGOSZCZ

Dyrekcja Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszczy zawiadamia że rozdział drzewa opałowego został usprawniony Robotnicy w referacie opałowym za okazaniem przepustki potwierdzonej przez kier. wydz. otrzymują zezwolenie na załadunek drzewa na furmanki.

ZYGMUNT ZALICKI — BYDGOSZCZ

Kasjerce z kasy biletowej PKP Bydgoszcz Wschód za wykroczenie przeciw obowiązującym przepisom udzielono nagany

ROMAN RYBOWIAK — BYDGOSZCZ

Prezydium MRN w Bydgoszczy zawiadamia, że Soliński prowadzący meldunki rejonu nr 60 otrzymał upomnienie za niedbałe wypełnianie powierzonych obowiązków.

WŁADYSŁAW KUNC — BYDGOSZCZ

Przewodniczący rady oddziałowej w Oddziale XVIII w Bydgoszczy ZNTK Zygmunt Szymański został ukarany upomnieniem za niewłaściwy stosunek do pracy.

J. Z. — SOLEC KUJAWSKI POW. BYDGOSZCZ

Dyrekcja Warsztatów Mechanicznych w Solcu Kujawskim zawiadamia że ref. pracy i płacy przydzielono współpracownika. Pozwoli to na usprawnienie wypłat w warsztatach mechanicznych

WIŚNIEWSKI — ZAJĄCZKOWO POW. ŚWIECIE

Prezydium MRN w Grudziądzu zawiadamia, że kierowniczka sklepu piekarskiego nr 49 otrzymała naganę za opryskliwe traktowanie kupujących.

Kontraktujemy rzepak

Kontraktacja roślin oleistych jest przeprowadzana od szeregu lat, dużo się o niej pisze i mówi, nie jest ona jednak jeszcze w pełni doceniana i rozumiana przez ogół rolników pomimo całkowicie odpowiednich właściwości glebowych i klimatycznych, a szczególnie dla rzepaku ozimego.

W tym roku do kontraktowania rzepaków i innych roślin oleistych przystąpiono znacznie wcześniej niż w roku ubiegłym i już 14 maja br. Prezydium Rady Ministrów wydało uchwałę w sprawie kontraktowania roślin oleistych na rok 1952/53. Wydając tak wcześnie uchwałę dano możność zastanowienia się rolnikowi w wyborze odpowiedniego stanowiska pod rzepak od czego w dużej mierze zależą plony.

Uchwała Prezydium Rządu oprócz zagwarantowania nasion siewnych, nawozów pomocniczych, środków do zwalczania szkodników, szczególnie słodyszka rzepakowego, zaliczek w formie bezprocentowego kredytu pomocy agrotechnicznej, przewiduje wiele innych przywilejów dla rolników kontraktujących rzepak i inne rośliny oleiste. Najważniejszym z nich to zapewnienie, że zakontraktowane plantacje roślin oleistych będą wyłączone od obowiązkowego skupu zboża, a w wypadku odstawienia więcej niż 8 q z hektara rzepaku ozimego nadwyżki będą zaliczane do obowiązkowych dostaw zboża i to w stosunku — za 100 kg nasion oleistych 200 kg zboża.

Uchwała Prezydium Rządu wprowadza korzystne dla plantatorów zmiany w cenach i premiach za odstawione plony. I tak za 100 kg rzepaku ozimego lub jarego ustalono cenę 240 zł.

Poza ustaloną zapłatą plantator otrzyma również premię za planową dostawę w wysokości 20 zł. jeśli natomiast przekroczy plan otrzymuje premię w wys. 10 zł za każde 100 kg dostarczonych nasion. Poza tym plantator ma prawo do nabycia 3 litrów oleju (w ubiegłym roku 1 litr) i 20 kg makuchu tak cennej paszy dla zwierząt. Jak widzimy warunki kontraktacji są bardzo korzystne i każdy rolnik powinien pomyśleć o możliwościach uprawy rzepaku we własnym gospodarstwie.

Chcąc osiągnąć nakreślone 6-letnim planem gospodarczym plony w zbiorach rzepaku a tym samym znacznie podnieść dochodowość własnej gospodarki musimy stosować właściwe metody, a więc: 1. należytą uprawę roli pod te rośliny, 2. odpowiednie nawożenie, 3. posługiwać się wysokowartościowymi nasionami, 4. otoczyć plantacje w czasie ich rozwoju należytą opieką, 5. odpowiednio przeprowadzić zbiór.

Bardzo ważne znaczenie ma odpowiednia uprawa roli i siew, który umiejętnie przeprowadzony gwarantuje nam nie tylko wysokie plony, ale i przetrzymanie nieraz nawet dosyć mroźnych zim, czego obawiają się rolnicy i często rezygnują z tego powodu z uprawy rzepaku ozimego na korzyść jarego pomimo, że ten daje o wiele niższe plony.

Należy wziąć pod uwagę, że w razie wybitnie ostrych zim pole po wymarznięciu rzepaku ozimego możemy obsiać jarym mając już stanowisko odpowiednio przygotowane i tracąc jedynie tylko ziarno.

Pod uprawę rzepaku należy wybierać role zasobne w wapno, dobrze nawożone i uprawione, tj. takie, na których jęczmień i pszenica dają dobre wyniki.

Ze względu na to, że rzepak wymaga wczesnego siewu — najpóźniej według licznych doświadczeń do 20 sierpnia ważną rolę odgrywa przedplon. Dobrym przedplonem są rośliny, które zostawiają rolę w dobrej strukturze (motylkowe — koniczyny, wczesne mieszanki, okopowe jak wczesne ziemniaki) lub inne, po których jest dosyć czasu na nawożenie roli obornikiem i poprawienie jej struktury.

Staranna, międzyrzędowa uprawa rzepaku powoduje wg. doświadczeń dużej zwyżki plonów.

Rzepaki wymagają odpowiedniego nawożenia. Podstawowym nawozem pod rzepak jest obornik, dany w ilości 200 do 300 q na 1 ha. Z nawożenia obornikiem możemy tylko wtedy zrezygnować, jeżeli rzepak siejemy po obficie nawożonym przedplonie.



Służba wojskowa jest zaszczytnym obowiązkiem patriotycznym obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wszystkie siły do pracy nad umocnieniem i rozszerzeniem zdobyczy Konstytucji

Wyrosła z walki pokoleń o wolność i sprawiedliwość społeczną. Wyrosła z tego, co w narodzie było najwznioślejsze i najlepsze. Z płomiennej pieśni Mickiewicza, z postępowych dążeń Kołłątajowskiej „Kuźnicy". Rodziły ją bunty chłopskie, powstawała na robotniczych barykadach Warszawy i Łodzi 1905 roku.

Niósł ją narodowi Dzierżyński i Marchlewski, zapłacili za nią życiem Hibner, Rutkowski i Kniewski. Wyrastała z partyzanckich walk oddziałów Gwardii Ludowej i Batalionów Chłopskich, z bohaterstwa Janka Krasickiego i Hanki Sawickiej.

Przyniosły ją zwycięstwa bohaterskiej Armii Radzieckiej i Odrodzonego Polskiego Wojska, by na rusztowaniach Warszawy, w kopalniach Śląska, w fabrycznych halach Zerania, na polach PGR stawała się prawem i własnością narodu.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Wielka Karta zdobyczy narodu, Wielka Karta zdobyczy młodego pokolenia.

W jej artykułach zawarte jest wszystko co władza ludowa daje swojej młodzieży: patos twórczej pracy, prawo do nauki, radość wypoczynku i zabawy, szacunek i zaufanie całego narodu.

W 8 rocznicę wydania Manifestu PKWN, który zapoczątkował nowy etap historii Polski, nową drogę młodego pokolenia, młodzież całego kraju złożyła uroczyste ślubowanie na ręce swego najlepszego Przyjaciela i Nauczyciela — Twórcy Konstytucji — Prezydenta Bolesława Bieruta.

Młodzież ślubowała wierność i oddanie Ludowej Ojczyźnie, młodzież przyrzekła, że nie zawiedzie zaufania narodu, że będzie godna swoich wielkich poprzedników, realizując wielkie dzieło budowy socjalizmu.



Młodzież jest pełnoprawnym współgospodarzem kraju.

Edward Gawroński — młodzieżowy przodownik pracy z PZBM-u jest radnym wódzkiej Rady Narodowej.

W walce o pokój i socjalizm

Każda nowa maszyna — to nasza siła

W przeddzień wyjazdu na Zlot ostatnie godziny pracy chłopcy poświęcili porządkom. Janusz Barczak tak się zajął robotą, że nawet nie chciał rozmawiać. Śpieszył się, brygada wyjeżdża przecież jutro w całości do Warszawy.

Wszystko jest w porządku. Jak postanowili — plan miesięczny wykonali do Zlotu w 90 proc. (prócz tego zmontowali ponad plan, jak przewidywało zobowiązanie, jedną maszynę). Teraz ostatnie pociągnięcia, przed wyjazdem warsztat musi być doprowadzony do idealnego porządku.

* * *

W brygadzie montażowej zakładu A PZBM jest ich trzech. Wszyscy są młodzi, uśmiechnięci, wszyscy kochają swoją pracę, wszyscy są przodownikami i wszyscy byli delegatami na Zlot, wszyscy wraz z 200,000 rzeszą młodzieży manifestowali wolę pokoju młodego pokolenia, manifestowali solidarność z walczącą o pokój i sprawiedliwość społeczną, młodzieżą świata.

Zdzisiek Podsiadło — brygadzista kocha życie. Radość życia bije u niego z każdego słowa, bije kiedy Zdzisiek opowiada o trudach i zwycięstwach swojej pracy w ZMP (Zdzisiek jest przewodniczącym koła oddziałowego ZMP), kiedy mówi o swoim Domu Młodego Robotnika, w którym mieszka, kiedy mówi o tym, że bardzo, ale to bardzo lubi sport i taniec, kiedy mówi o swoich marzeniach, o rodzicach i rodzeństwie, które tak bardzo kocha — bo Zdzisiek umie i marzyć i kochać i właśnie dlatego, że umie marzyć i kochać, potrafi mocno, z całego serca, głęboko nienawidzieć.

W 39 roku Zdzisiek był dzieckiem, mieszkał z rodzicami na wsi w Kielecczyźnie. Jeszcze dziś jak koszmar męczy go wspomnienie — bitwa, bomby, w domu tylko matka (ojciec na wojnie), on najstarszy i dwoje młodszych. Straszliwe noce spędzone w rowach strzeleckich i najstraszliwsze — pocisk, który pada kilka kroków od matki, zapala chustkę, którą owinięty był najmłodszy braciszek.

Nie, Zdzisiek nie chce widzieć jeszcze kiedykolwiek tak zalęknionych, tak strasznie zapłakanych oczu swojej matki, Zdzisiek nie chce, żeby tak płakały jakiekolwiek matki na świecie, dlatego Zdzisiek nienawidzi, nienawidzi całą siłą młodego serca tych, którzy mordują małe dzieci w Korei, masakrują jeńców w Kożedo, nienawidzi morderców Belojannisa, imperialistów grożących znów bombą jego najmilszej małej siostrzyczce — Danuśce, wszystkim małym siostrzyczkom i braciszkom, wszystkim matkom, wszystkim dziewczętom i chłopcom, którzy tak jak on kochają życie.

Grożą, Zdzisiek sam czytał w jednym z czasopism zacytowane słowa redaktora amerykańskiego: „Będziemy zabijać dzieci w kołyskach, starców przy modlitwie, mężczyzn przy pracy".

Będziecie zabijać? Nie, wasze straszne grożące śmiercią dłonie zatrzymamy my, zatrzymają miliony młodych dziewcząt i chłopców takich jak Zdzisiek, zatrzymają ich koledzy w robotniczych bluzach z tamtej strony oceanu.

Zdzisiek pracuje, pracuje z pasją, bo Zdzisiek nic nie umie robić obojętnie. Dla niego każda zmontowana, każda nowa maszyna to coś ogromnie ważnego. Setki maszyn, tysiące maszyn, miliony maszyn — maszyn pokojowo budownictwa to nasza siła, to gwarancja, że nie powtórzy się wrzesień 1939 roku.

Walka o pokój i przodownictwo w pracy zawodowej i społecznej — te dwie sprawy łączą się dla Zdziśka nierozerwalnie. Młody agitator umie o nich mówić prosto i zrozumiale tak jak proste i zrozumiałe są te sprawy dla niego.

Zdzisiek Podsiadło, Janusz Barczak, Zdzisiek Wieloszyński byli na Zlocie — wielkiej manifestacji młodych przodowników walki o pokój, o jutro socjalistyczne swojej ojczyzny.

Dwieście tysięcy młodych dziewcząt i chłopców najlepszych, przodujących obywateli kraju, którego Konstytucja nie zna słowa wojna napastnicza, obywateli kraju, gdzie słowo człowiek podniesione zostało do najwyższej godności, kraju, gdzie sprawą honoru i obowiązku stała się twórcza pokojowa praca, kraju gdzie dzieci uczy się miłości do wszystkiego co sprawiedliwe, nienawiści do krzywdy i wyzysku, kraju gdzie z bohaterstwa codziennej pracy rodzi się socjalistyczne jutro narodu — złożyło na ręce Pierwszego Obywatela, swojego ukochanego Nauczyciela przysięgę wiernej, ofiarnej pracy dla pokoju, dla ojczyzny ludowej, która przyniosła im prawo do jasnej młodości, pracy, nauki, radości i uśmiechu, dała życie wolnych ludzi.

Miliony chłopców i dziewcząt w miastach i wsiach śpiewa dziś pieśń pokoju, potężną pieśń przyjaźni młodych, wolnych, umiejących bronić swojej wolności ludzi, pieśń solidarności z milionami młodych walczących o jutro, które dla nich jest dniem dzisiejszym.

Złączone dłonie młodych są nieprzebytą zaporą. Złączone dłonie młodych wytrącą z rąk zbrodniarzy bomby grożące ich młodości.

Złączone dłonie młodych obronią uśmiech na jasnej twarzyczce Danuśki, maleńkiej siostrzyczki Zdziśka.



W Polsce Ludowej praca jest sprawą honoru. Przodownicy pracy otoczeni są szacunkiem całego narodu.

Józef Balcer młodzieżowy przodownik z Bydgoskiego Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego wykonał zadanie przypadające na niego w Planie 6-letnim. Jako uczestnik Zlotu Młodych Przodowników złożył ślubowanie na wierność Ludowej Ojczyźnie, wierzymy, że wypełni je z honorem...

Zadokumentował on bowiem swoją ofiarną pracą, jak drogie jest mu budownictwo socjalizmu szczęśliwa przyszłość narodu, szczęśliwa przyszłość młodego pokolenia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Jak drogi jest mu pokój na całym świecie.

Józef Balcer — delegat na Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej godnie reprezentował w Stolicy młodzież województwa bydgoskiego, która dumna jest ze swoich zwycięstw przedzlotowego współzawodnictwa.

WIESŁAW ROGOWSKI
Delegat na Zlot z UMK

Pieśń o Rzeczypospolitej

Pieśni, poszybuj na skrzydłach ptaka,
targaj za serca i z sobą porwij.
Śpiewaj zwycięstwo w naszych atakach.
Skruszymy starą twierdzę historii.

Słowa serdeczne, słowa — granaty
niechaj wybuchną krwawym płomieniem.
Dzień nasz — w dynamit walki bogaty
przeorze duszę — jak pługiem ziemię.

Wielka nienawiść, miłość głęboka
w walce — jak ogień — hartuje ludy.
Partia — historii najszybszy tokarz
skrawa dni z stali wysokiej próby.

Z ludzkiego szczęścia chwil zamierzonych,
z dni, które przeszły — by nowy nastał
jak dąb — troskliwą ręką sadzony
Rzeczpospolita Ludu wyrasta.



Serdeczną troską Państwa Ludowego otoczone są dzieci. Mają prawo do nauki i radosnego wypoczynku.



Młodzież wiejska zdobyła prawo do nauki, do kulturalnego życia.



Państwo Ludowe stwarza swojej młodzieży warunki wszechstronnego rozwoju.

Młodzież może się uczyć, rozwijać swoje zdolności.

Urszula Klafczyńska, Danuta Pucówna i Danuta Nowak — pracownice spółdzielni „Artyzm".

Zwycięska droga młodego pokolenia

Eugeniusz Waliszko będzie inżynierem

W pierwszy dzień września 1939 roku Gienek miał 8 lat...

Przez okno widać było tylko pola i kawałek drogi do Krosna. Tą drogą ojciec jeździł na rowerze do pracy. Powracał późnym wieczorem, kiedy w Zręcinie migotały już żółtawe światełka naftowych lamp.

Gienek przytulony do szyby wpatrywał się w ciemność, ale nic nie mógł zobaczyć i najczęściej dopiero skrzypienie furtki dawało mu znać, że ojciec przyjechał.

Dawniej, kiedy Gienek był jeszcze mały — ojciec wprost od progu brał go na ręce, całował w zamorusane policzki i wyciągał z kieszeni cukierki — takie „za grosz".

Ale teraz Gienek jest „dorosły". Ma całych osiem lat. Wynajmuje się do roboty u ludzi, którzy mają dużo pieniędzy.

Wprawdzie nie bardzo może zrozumieć dlaczego jedni mają pieniądze i nie muszą ciężko pracować, a inni ciągle narzekają, że „tych pieniędzy wciąż nie ma".

Matka, licząc niklowe i miedziane grosze porusza ustami jak przy modlitwie i staje się coraz bardziej smutna.

Ale najsmutniej jest wtedy, kiedy ojciec przestaje jeździć do Krosna. Nie ma pracy. I Gienek znowu nie może zrozumieć, dlaczego nie ma pracy.

Starszy brat Roman, który posiadł już całą wiedzę 4-klasowej wiejskiej szkoły, odpowiada na zapytania jednym tajemniczym słowem: bezrobocie...

Ośmioletni Gienek uczy się filozofować: Bezrobocie — to znaczy, że się jest głodnym, nie ma chleba, że trzeba siedzieć po ciemku, bo nie ma nafty...

Gienek nie wie, że w Krośnie wydobywa się z ziemi naftę, że ojciec pracował „przy nafcie".

Nie wie także, że w rejonie Krosna powstał śmieszny wytwór ginącego ustroju: „Centralny Okręg Przemysłowy", który w przeświadczeniu jego twórców miał oddalić dzień ostatecznej klęski. „COP" nie mógł zlikwidować bezrobocia i wzrastającej nędzy, nie mógł zapewnić Gieńkowi i tysiącom innych dzieci spokojnego dzieciństwa. „COP" był wymysłem bogatych i miał służyć dla bogatych...

* * *

Chłopak w zielonej koszulce z wyszytym na rękawie emblematem ZMP wrócił przed chwilą z meczu.

— Nasi mieli piękne zagrania, tylko, że strzały były za słabe... FAC ma dobre wyszkolenie techniczne...

Jest w tych słowach trochę żalu z porażki pomorskiej drużyny, jest uznanie dla wiedeńskich gości...

Chłopak w ZMP-owskiej koszuli — główny mechanik Bydgoskich Zakładów Papierniczych Eugeniusz Waliszko, nie opuszcza żadnego meczu. Waliszko jest młody — ma zaledwie 21 lat — cóż więc dziwnego, że kocha sport.

I nie tylko sport.

Waliszko lubi czytać. Nad książką Pytlakowskiego „Fundamenty" przesiedział niedawno całą noc.

— Nie rozumiem — mówi z oburzeniem — że niektórzy ludzie wyrażają się z przekąsem o tak zwanych „powieściach produkcyjnych". Przecież to są właśnie najwspanialsze powieści. Oczywiście, jeżeli autor nie wpadł w przesadny kult maszyny, zapominając o człowieku.

Ale na przykład „Fundamenty"... — załoga Pafawagu dźwiga swój zakład ze zniszczeń wojennych. Ile tam codziennych ludzkich spraw, ciekawych jak samo życie...

Waliszko ufa życiu. Cóż dziwnego — powtórzycie znowu — ma tylko 21 lat. Ufność jest przywilejem młodości i dzieciństwa.

Lecz główny mechanik BZP Eugeniusz Waliszko nie ufał życiu, kiedy był jeszcze ośmioletnim Gienkiem z podkrośnieńskiej wsi Zręcin. Tak jak nie mogli mieć wiary w życie jego starsi bracia Roman i Tadeusz — młodzi bezrobotni. Trzeba było wielu lat walki, aby wyrównał się rachunek krzywd, aby synowie Michała Waliszki odnaleźli swoją młodość.

Roman jest palaczem, Tadeusz wykładowcą w Technikum Górniczym, a on sam Eugeniusz Waliszko przebył w ciągu siedmiu lat władzy ludowej zwycięską drogę nowego pokolenia młodzieży.

Jego droga prowadziła przez Krosno, w którym zdał maturę, potem przyszedł Marysin — fabryka papieru, Liceum Mechaniczno - Papiernicze w Jeleniej Górze i wreszcie Bydgoskie Zakłady Papiernicze.

Był rok 1945 i bandy NSZ krążące jeszcze w okolicach Krosna czyhały na dusze młodzieży. Piętnastoletni Gienek Waliszko nie wahał się, co ma wybrać.

Niezawodny instynkt klasowy podpowiedział mu jedynie słuszną drogę. Wstąpił do Związku Walki Młodych, zorganizował koło w rodzinnym Zręcinie.

Młodziutki przewodniczący koła nieraz niecierpliwie obgryzał ołówek, układając plan pracy. Sam jeszcze niewiele umiał — głowił się nad wypracowaniem z literatury, pochłaniał książki, które stanowiły rzecz zupełnie nową w jego życiu, a tu musiał uczyć innych, kierować ich wspólny wysiłek do jednego celu.

Waliszko zrozumiał cel: szcz[...] młodych, szczęście całego narod[...]

W ZWM-ie a potem w ZMP [...]czył się jak trzeba walczyć o w[...] zwycięstwo.

* * *

W planach Sześciolatki jest [...]sce dla Eugeniusza Waliszki — [...]go zadania. Zadania niełatwe.

W pierwszym roku Planu 6-[...]go przybył Waliszko — absol[...] Liceum Papierniczego do B[...]skich Zakładów Papierniczych.

Niektórzy pracownicy obawia[...] o wyniki jego pracy.

— Taki młody! Czy da sobi[...]dę?

Młodzieńcza pasja ulepszania[...]cia zwyciężyła. Ze zdaniem gł[...]go mechanika liczą się dziś ws[...] w BZP. Młodość jest nie tylko [...]cierpliwa — umie być rozważna.

Waliszko zdobył zaufanie mło[...]ży zakładów. Powierzyła mu ona [...]wanie pracą koła ZMP. Znalaz[...]decznych przyjaciół: Edwarda [...]skę, Franciszka Kwaśniewskieg[...]

Dzisiejsze losy Eugeniusza W[...]ki można w skrócie wyrazić je[...] zdaniem: dobrze pracuje, jest a[...]nym ZMP-owcem, kocha sport [...]teraturę, ufa życiu... Ale to je[...] nie wszystko.

Nie ma dziś w Polsce młodego [...]wieka, którego losy byłyby zam[...] w kręgu pewnych zrealizowa[...] raz na zawsze zamierzeń.

Eugeniusz Waliszko jest od [...] słuchaczem Wieczorowej Szkoły [...]żynierskiej...

Wciąż więcej umieć, wciąż [...] sięgać — nie ma rzeczy niem[...]wych w ojczyźnie młodych.

Z życia Partii

Wydział Propagandy Oświaty i Kultury Komitetu Miejskiego PZPR w Bydgoszczy zawiadamia, że dnia 31 bm. o godz. 16 w Komitecie Miejskim PZPR w Bydgoszczy, (Plac Pawła Findera 10) odbędzie się odprawa ekip łączności fabryk ze wsią, na którą winni przybyć: przewodniczący komisji łączności fabryk ze wsią, kierownicy ekip i członkowie, sekretarze podst. org. partyjnych oraz przedstawiciele dyrekcji tych zakładów pracy, w których są ekipy łączności fabryk ze wsią.

Plenum Obwodowego KOP

Dnia 31 bm. o godz. 18 przy ulicy Plac Weyssenhoffa 11, odbędzie się zebranie rozszerzonego plenum Prezydium Obwodowego Komitetu Obrońców Pokoju nr 2.

Wybieramy komitety blokowe

Dziś odbędą się następujące zebrania wyborcze:

Blok nr 33: ul. Sienkiewicza od nr 1 do 13 i od nr 2 do 22. Zebranie wyborcze przy ul. J. Kraszewskiego nr 3 (świetlica ZMP) o godz. 18.

Blok nr 34: ul. Sienkiewicza od nr 15 do 23 i od nr 14 do 22. Zebranie wyborcze przy ul. J. Kraszewskiego nr 3 (świetlica ZMP) o godzinie 18.

Blok nr 70: ul. Pomorska nr 88, Blok C, D1, D2. Zebranie wyborcze przy ul. Pomorskiej nr 88 (Blok A) o godz. 17.

Blok nr 71: ul. Pomorska nr 88 Blok E1, E2, F, G. Zebranie wyborcze przy ul. Pomorskiej nr 88 (Blok A) o godz. 19.

Blok nr 78: ul. Świętojańska od nr 1 do 9 i od nr 2 do 14. Zebranie wyborcze przy ul. Świętojańskiej nr 20 (szkoła) o godz. 17.

Blok nr 79: ul. Świętojańska od nr 11 do końca i od nr 16 do końca. Zebranie wyborcze przy ul. Świętojańskiej nr 20 (szkoła) o godz. 18.30.

Blok nr 139: ul. 15 Grudnia od nr 11 do końca i od nr 14 do końca. Zebranie wyborcze przy ul. 15 Grudnia nr 18 o godz. 18.

Blok nr 141: ul. 24 Stycznia od nr 17 do 25 i od nr 2 do 8. Zebranie wyborcze przy ul. 24 Stycznia nr 21 o godz. 19.

Blok nr 142: ul. 24 Stycznia od nr 27 do 33 i od nr 10 do 16 oraz ul. Zamojskiego od nr 1 do 7 i nr 2. Zebranie wyborcze przy ul. Al. Mickiewicza nr 4 (świetlica PGR) o godzinie 18.30.

Blok nr 143: ul. 24 Stycznia od nr 35 do końca i od nr 18 do końca. Zebranie wyborcze przy ul. Zamojskiego nr 2 (świetlica WKFG) o godz. 18.

Blok nr 145: ul. Zamojskiego od nr 17 do końca i od nr 12 do końca oraz ul. Bojowników PPR od nr 11 do końca i od nr 22 do końca. Zebranie wyborcze przy ul. Bojowników PPR nr 28 o godz. 18.

Blok nr 146: ul. Bojowników PPR od nr 1 do 9 i od nr 2 do 20. Zebranie wyborcze przy ul. Bojowników PPR nr 2 (przedszkole) o godz. 19.

Blok nr 156: ul. Kijowska. Zebranie wyborcze przy ul. Kijowskiej 14 o godz. 18.30.

Blok nr 160: ul. Pordońska od nr 127 do 135 i od nr 122 do 140 oraz ul. Kapliczna. Zebranie wyborcze przy ul. Kapliczna (szkoła) o godz. 18.

„GAZETA POMORSKA"
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa"
REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-95, Sekretarz redakcji: 47-60. Działy: sportowy, miejski, terenowy i depeszowy 47-89. Dział rolny 47-96. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-50. Działy korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych ul. Dworcowa 12, tel. 48-99 i 41-90, Sekretariat Redakcji 47-99.
Redakcja nocna 47-89.
Redaktor techniczny i korektornia 33-73.
Administracja: ul. Dworcowa 13, tel. 48-96 i 48-58.
Prenumerata i Kolportaż: PPK „Ruch" Oddz. Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 6, Centrala: 27-09. Prenumerata zbiorowa: 10-31. Sprzedaż komisowa 19-31. Prenumerata pocztowa i indywidualna: 15-30. Reklamacje: Centrala 27-09 wewn. 627.
Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasa PPK „Ruch" w Bydgoszczy przy ul. Armii Czerwonej 6. Prenumerata miesięczna 4,50 zł. Prenumerata zbiorowa 7,25 zł. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny adres.
Biuro Ogłoszeń: Dworcowa 16, tel. 48-08.
E-3-10674
Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz
form. 75/115,5, rodzaj druk mat. klasa VII gramatura 50 g.

100 procent pracowników ZBW uczestniczy we współzawodnictwie pracy

(B) W Bydgoszczy odbyła się ostatnio konferencja przodowników pracy Zjednoczenia Budownictwa Wojskowego. Celem konferencji była wymiana doświadczeń oraz zapoznanie się z osiągnięciami przodujących brygad roboczych.

W trakcie obrad wygłoszono referat na temat współzawodnictwa pracy jako podstawowej dźwigni osiągnięć produkcyjnych.

W dyskusji podkreślano znaczenie współzawodnictwa, które w miesiącu lipcu objęło 100 proc. pracowników ZBW. We współzawodnictwie wyróżnia się młodzież. Przodująca młodzieżowa brygada ciesielska wykonuje 515 proc. normy. Dla uczczenia Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej — młodzi pracownicy ZBW podjęli szereg cennych zobowiązań — zwycięsko już zrealizowanych. Między innymi brygada murarska Denikowskiego zobowiązała się oddać do użytku budowlę na 4 dni przed terminem. Zobowiązanie to zostało wykonane o jeden dzień wcześniej. Brygada ciesielska Jankowskiego zobowiązała się wykonywać dziennie 380 proc. normy. Wysokowartościowe zobowiązanie podjęła brygada tow. Ferbera, która stosując oszczędną gospodarkę materiałami i wykorzystując częściowo materiały zużyte dała państwu 180 tys. złotych.

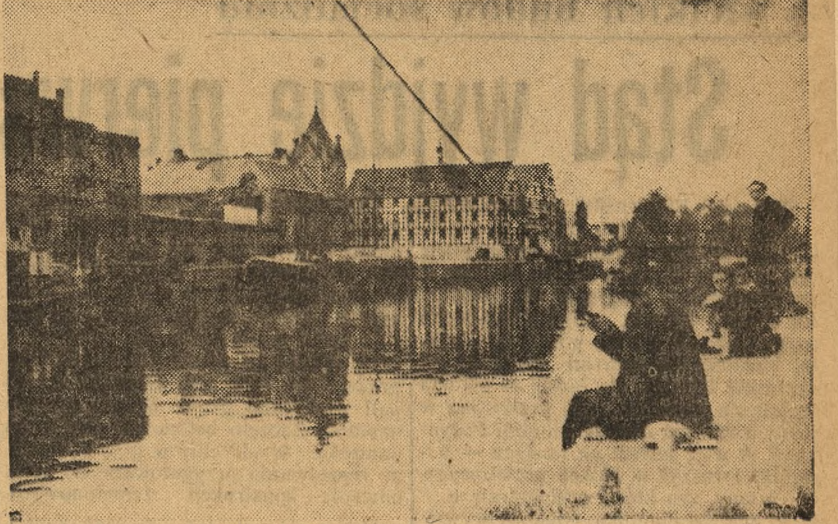
Podsumowania dyskusji dokonał dyrektor ZBW inżynier Bednarkiewicz. W dalszej części konferencji rozdano uczestnikom konferencji dyplomy uznania oraz nagrody pieniężne. Na zakończenie konferencji został wyświetlony film produkcji radzieckiej pt. „Śmiali ludzie".

Prokop Wacław
korespondent

Uwaga korespondenci

W piątek dnia 1 sierpnia br. o godz. 18 w lokalu Ogólnomiejskiego Klubu Korespondentów przy ul. Dworcowej 12 odbędzie się odprawa wszystkich kierowników klubów przy bydgoskich zakładach pracy. Na odprawie omówione będą sprawy organizacyjne.

Obecność kierowników klubów zakładowych obowiązkowa.



Przy pięknej pogodzie w lipcowym popołudniu przyjemnie można spędzić czas nad Brdą. Foto „Gazeta"

Dzieci ze spółdzielni produkcyjnych i PGR zwiedziły stolicę Pomorza

W gmachu szkoły TPD przy ul. Staszica zorganizowany został ośrodek wypoczynkowy dla dzieci wiejskich. Ośrodek posiada sypialnię, jadalnię, czytelnię, świetlicę i salę do gier. Od dnia 1 bm. szkoła gości dzieci ze spółdzielni produkcyjnych i Państwowych Gospodarstw Rolnych województwa bydgoskiego.

140 dzieci z Mogilna, Chełmna, Żnina podczas trzydniowego pobytu w mieście zwiedziło zabytki miasta, stadion, szpital, Ogród Botaniczny, Leśne Osiedle Mieszkaniowe, pocztę itd.

Zwiedzanie odbywało się w godzinach przedpołudniowych.

Po południu dzieci chodziły do kina, oraz brały udział w zajęciach świetlicowych.

Ostatnia grupa dzieci, która w tym tygodniu opuściła nasze miasto, była serdecznie żegnana przez społeczeństwo stolicy Pomorza.

Wczasy letnie dla dzieci wiejskich w Bydgoszczy nie są jedynymi w Polsce. We wszystkich większych miastach kraju podobnie jak u nas dzieci z okolicznych PGR i wsi produkcyjnych zwiedzają miasta i poznają pracę ich mieszkańców.

Zbierajmy zużyte opakowania po papierosach

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego wydało ostatnio zarządzenie przeprowadzenia wśród personelu sklepowego akcji uświadamiającej o znaczeniu dla gospodarki narodowej zbiórki makulatury, którą należy również objąć opakowania po wyrobach tytoniowych.

Również nabywcy powinni pamiętać o konieczności zwracania zużytych opakowań i gromadzenia ich we wszystkich punktach detalicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych.

Zużytymi pudełkami po papierosach nikt się u nas nie zajmował, nie były one zbierane, mimo że w ten sposób uzyskać można miesięcznie wiele ton surowca.

Monopol Tytoniowy zużywa poważne ilości kartonu na wyrób pudełek do papierosów.

Tymczasem pudełka wyrzuca się gdzie popadnie.

Tak jak zbieramy przeczytane gazety, stare książki i wszelkiego rodzaju papiery, tak każdy palacz powinien poczuwać się do obowiązku zbierania opakowań po papierosach.

Apelujemy do wszystkich palaczy, aby zamiast zaśmiecać podwórza i ulice oddawali zużyte pudełka po papierosach w punktach sprzedaży wyrobów tytoniowych.

Koncerty popularne w Ciechocinku i Inowrocławiu

Zespół Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej w Bydgoszczy urządza w sezonie letnim, w miejscowościach uzdrowiskowych cykl koncertów popularnych na estradach plenerowych w Ciechocinku i Inowrocławiu.

Bogaty repertuar przewiduje najpopularniejsze utwory Moniuszki, Glinki, Musorgskiego, Borodina, Rimskij - Korsakowa, Czajkowskiego, Smetany, Dworzaka, Brahmsa, Griega, Bizeta, Gounoda Offenbacha, Straussa, Lehara, Chaczaturiana, De Falla, Prokofiewa i wielu innych — w wykonaniu zespołu pod dyrekcją Olgierda Straszyńskiego i Romana Mackiewicza.

Najbliższe koncerty popularne odbędą się dnia 2 sierpnia 1952 roku (sobota) o godz. 16.30 w Ciechocinku, a w dniu 3 sierpnia br. (niedziela) o godz. 19 w Inowrocławiu.

Bilety na koncert w Ciechocinku można nabyć w Parku Zdrojowym a na koncert w Inowrocławiu w „Orbisie".

Junacy z Bydgoszczy dzielnie się spisują

(B) W Murcinie pow. Jarosław w woj. rzeszowskim przebywają bydgoscy junacy zgrupowani w 117 Brygadzie PO SP.

Przyjechali oni do Murcina w końcu kwietnia br. i stanęli do pracy na budowie jednego z wielu potężnych obiektów Planu 6-letniego.

Chłopcy mają starannie przygotowane kwatery. Dzień pracy rozpoczyna się gimnastyką a kończy się zajęciami świetlicowymi.

Chłopcy pracują z zapałem i biorą udział we współzawodnictwie zbiorowym oraz indywidualnym.

Na cześć Zlotu Młodych Przodowników, junacy podjęli wiele zobowiązań. Junacy plutonu I postanowili osiągnąć 110 proc. normy dziennie, plutonu II — 130 proc., III — 130 proc., IV — 110 proc. W realizacji zobowiązań przoduje pluton III, który osiąga 255 — 260 proc.

W godzinach wolnych od pracy w brygadzie tętni życie sportowe. Jedni grają w piłkę nożną, inni zajmują się boksem. 50 junaków korzysta z kursu motorowego. Wielu zdało egzamin sprawności fizycznej, zdobywając odznakę SPO.

Junacy z Bydgoszczy dzielnie spisują się w brygadzie SP.

W.P.

Wycieczka do Poznania na Międzynarodowe Wyścigi Motocyklowe

Rada Turystyczna przy ORZZ organizuje w dniu 3 sierpnia br. wycieczkę do Poznania, na Międzynarodowe Wyścigi Motocyklowe Grand Prix.

Biorą w nich udział zawodnicy państw demokracji ludowej, Czechosłowacji, NRD, Węgier i Rumunii, a z czołowych zawodników polskich Brun, Dąbrowski, Hennek, Koprowski, Markowski, Żymierski i inni.

Koszt udziału wraz z opłaceniem biletu wstępu i przewodnika wynosi złotych 24,40. Korzystający z obiadu płacą 35 złotych.

Zakłady pracy wykazy zgłoszeń powinny złożyć w Orbisie.

Przesiewać mąkę

Bydgoskie Zakłady Piekarskie nie zawsze przestrzegają higieny przy wypieku chleba.

Piekarnia przy ulicy Podwale nie przesiewa mąki. Nic też dziwnego, że w chlebie pochodzącym z tej piekarni znalazło się ostatnio opakowanie od papierosów.

Podobnie przedstawia się sprawa w piekarni przy ul. Św. Trójcy 12. Wychodzi z niej często chleb ze sznurkami lub innymi odpadkami.

Czyżby pracownicy tych piekarń zapomnieli o przestrzeganiu higieny?

M. Wietrzykowski

Brygada młodzieżowa tow. Kotowskiej z TZPO najlepszym zespołem w przemyśle odzieżowym

Prezydium Zarządu Głównego Związku Zaw. Prac. Przem. Odzieżowego wraz z Centralnym Zarządem Przemysłu Odzieżowego wyróżniło ostatnio młodzieżowy zespół tow. Kotowskiej z TZPO, nagradzając go premiami pieniężnymi.

Przodujący zespół Toruńskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego zdobył sobie miano najlepszego w kraju, dzięki wynikom uzyskanym we współzawodnictwie zlotowym.

Brygada ta wykonała plan II kwartału br. w 126 proc. przekraczając tym samym swoje zobowiązanie o 16 proc.

Jednocześnie tow. Kotowska uzyskała tytuł przodującego majstra w przemyśle odzieżowym.

Indywidualną premię otrzymała Rozalia Fiugajska, wyrabiająca 269 proc. normy.

Monika Lange — koresp.

Pod ostrym kątem

Musi przejść przez dziennik

Jedna z naszych czytelniczek od długich tygodni zdziera zelówki po 4 piętrowych schodach i kamiennych posadzkach w nowowybudowanym gmachu PKO.

Chodzi wprawdzie o drobnostkę bo zaledwie o 35 zł, ale w PKO nie spieszą się jakoś z wypłaceniem pieniędzy.

Sprawa według relacji naszej czytelniczki przedstawia się tak.

W roku 1947 jej mąż ubezpieczył się na życie w Państwowym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych w Bydgoszczy, wpłacając odpowiednią kwotę.

Ponieważ w krótkim czasie po zawarciu umowy zmarł, Centrala Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Warszawie skierowała w czerwcu 1952 r. do PKO w Bydgoszczy wpłaconą przez jej męża sumę do zwrotu.

Nasza czytelniczka mimo, że do tej pory dokonała wszystkich formalności, a było ich wyliczając z ołówkiem w ręku aż 8, od miesiąca czeka na pieniądze.

Prawie codziennie chodzi do PKO, ale za każdym razem wraca z pustymi rękoma. Urzędniczka, która załatwia sprawę wynajduje coraz to nowe formalności. Ostatnio oświadczyła ona, że pieniądze zostaną wkrótce wypłacone ale przed tym sprawa musi przejść przez dziennik.

Jakoś długo przechodzi...

(Jot)

Gdy olimpijska sztanga idzie w górę

Powie ktoś: co za emocję można przeżyć przy podnoszeniu ciężarów? — myli się: i ta konkurencja może być niezwykle emocjonująca. Jest coś urzekającego w niezłomnym zmaganiu się ludzi z ciężarami. Sztanga waży 127,5 kg — zawodnik tylko 82,5 kg, lecz śmiało porywa się na wypchnięcie do góry sztangi.

Naciera ręce kredą, żeby się nie ślizgały po gładkim uchwycie, chwilę skupia się, namyśla przymierza ręce do uchwytu, zapiera nogi — i w oka mgnieniu ciężka sztanga wędruje na wysokość ramion, a później na klaśnięcie sędziego, centymetr po centymetrze ciągłym ruchem wyciskana jest ponad głowę. To pasowanie się z ciężarem posiada właśnie w sobie coś tak urzekającego, że widownia mimo woli sama napina się, nadyma, jak gdyby chcąc choć w ten sposób pomóc zawodnikowi tam na planszy...

Tak na chybił trafił zajrzeliśmy do Messuhalli w niedzielę przed południem i trafiliśmy na jeden z najbardziej emocjonujących pojedynków w wadze półciężkiej — mistrza olimpijskiego z Londynu Stańczyka (USA) z dwoma znakomitymi sztangistami radzieckimi, Łomakinem i Worobjewem.

Sytuacja w czołówce była dość zagmatwana. W rwaniu Łomakin osiągnął 125 kg. — Stańczyk 127,5 kg, a Worobjew 120 kg. W tak wyrównanej stawce wiadome już się stało, że Worobjew skazany jest po pierwszej konkurencji trójboju na zajęcie najwyżej trzeciego miejsca, bowiem dużo stracił w rwaniu. Odbywało się właśnie wyciskanie. Poodpadali już słabsi zawodnicy, na tablicy widnieje cyfra 122,5 kg. Łomakin, Stańczyk i Worobjew wyciskają ten ciężar za pierwszą próbą, natomiast reprezentant Iranu, Rahnavardi, pali pierwszą próbę, w drugiej wyciska wprawdzie ciężar, ale sędziowie zgodnie zapalają trzy czerwone światełka — na znak, iż próba jest nieważna. Wreszcie trzecia, ostatnia próba: Rahnavardi dodaje sobie otuchy, głośnym okrzykiem, dopada sztangi i wyciska ją w górę.

Skinieniem ręki dziękuje publiczności za oklaski, chce już zejść z planszy, gdy zapalają się światełka: dwa czerwone i jedno białe... krzyk, rwetes, protesty, zatargi, impulsywny kierownik sztangistów irańskich gania jak oszalały, załamuje ręce, wyrywa sobie włosy z głowy (nic mu to nie zaszkodzi — ma wspaniale bujną czuprynę), aż wreszcie „jury appell" uchyla decyzję kompletu sędziowskiego i uznaje wynik Rahnavardiego. Irańczycy klaszczą — ale teraz oburzają się ośmieszeni sędziowie: Francuz i Fin, rzucają demonstracyjnie na stół opaski i opuszczają salę!

Proszę, proszę, a mówi się, że na podnoszeniu ciężarów nie ma emocji...

Rahnavardi nie wycisnął już ani kilograma więcej, natomiast Stańczyk, Łomakin i Worobjew doszli do 127,5 kg. Tak więc po dwóch konkurencjach trójboju prowadził o 2,5 kg Stańczyk.

* * *

Stańczyk to polskie nazwisko...

— Rozumie pan po polsku?

Przystojny, średniego wzrostu szatyn bez przerwy, nawet na planszy żujący gumę, przerywa natychmiast swoją rozgrzewkę do następnej próby.

Polak?

— Tak, a pan?

— Ja też Polak. Moi rodzice są z Warszawy. W 1923 r. musieli wyjechać z kraju, bo dla ojca nie było w Polsce pracy...

W ówczesnej Polsce. Teraz pracy starczy u nas dla wszystkich...

— Słyszałem — Stanisław Stańczyk, syn emigranta z Polski. Reprezentant USA, mówi doskonale po polsku. Oczywiście z tym twardym akcentem, ale cóż się dziwić, kiedy urodził się już w Ameryce i mieszka tam od 27 lat.

— Moi rodzice mieszkają w Detroit i w domu mówią po polsku — opowiada Stańczyk — z Detroit jest również Szymański, mistrz w wadze lekkociężkiej. Też syn emigranta polskiego. Razem przed 13 laty zaczęliśmy uprawiać podnoszenie ciężarów.

— Co pan sądzi o sztangistach radzieckich?

— Bardzo dobrzy. Spotykam się z nimi po raz pierwszy, ale widzę, że to groźni przeciwnicy.

Rozmowę trzeba kończyć — Stańczyk przystępuje do następnej próby.

—Tak, gdyby ojciec miał wtedy w Polsce pracę, zdobywałbym teraz złoty medal dla Polski — śmieje się Stańczyk.

Za trzy godziny musiałby powiedzieć: srebrny... Łomakin zdystansował go w podrzucie aż o 5 kg i ostatecznie wygrał trójbój łącznym wynikiem 417,5 kg. Podczas gdy Stańczyk miał „tylko" 415 kg.

Niechby już był, tylko ten srebrny! O to, że go w podnoszeniu ciężarów nie zdobył dla nas Stańczyk, miejmy pretensje do sanacyjnych władców, za których rządów Polacy w pogoni za pracą musieli emigrować na obczyznę...

Zb. Dutkowski

Unia (Chorzów) gra z OWKS

(B) Jutro, tj. w czwartek na stadionie Gwardii, piłkarze OWKS zmierzą swe siły z pierwszoligowym zespołem chorzowskiej Unii.

Piłkarze Unii przebywają na obozie w Ciechocinku, gdzie przygotowują się do drugiej rundy rozgrywek ligowych. W ub. niedzielę pokonali oni w Aleksandrowie tamt. Kolejarza. Goście wystąpią w pełnym składzie z Przecherką, Kubickim, Bartylą, Timem na czele. Oczywiście zabraknie u ślązaków zawodników przebywających w Helsinkach.

Początek meczu o godzinie 18.

PROGRAM RADIOWY

na środę 30 lipca 1952 r.

5,05 Wiadomości. 5,10 Audycja dla wsi. 5,20 Koncert. 6,10 Kalendarz. 6,15 Program lokalny dnia, komunikaty — Bdg. 6,20 Muzyka rozrywkowa — Bdg. 6,30 Dziennik. 6,50 Muzyka taneczna i melodie ludowe. 7,20 Tańce i pieśni radzieckie. 7,35 Pieśni różnych narodów. 7,55 Wiadomości. 8,00 Muzyka. 8,30 Audycja dla obozów i kolonii letnich. 11,45 „Głos mają kobiety". 12,04 Dziennik i przegląd prasy stołecznej. 12,15 Wieś tańczy i śpiewa. 12,30 Audycja dla wsi. 12,45 „Na swojską nutę". 13,15 Informacje. 13,20 Koncert solistów. 14,00 Dziennik. 14,15 Utwory na flet w wyk. Aleksandra Teresady. 14,30 Koncert Ork. Łódzkiej Rozgł. PR. 15,09 Komunikat o stanie wód. 15,10 „Opowieści morskie", fragment powieści E. Hunga. 15,30 Audycja dla dzieci. 16,00 Utwory na różne instrumenty. 16,20 Bydgoski Dziennik Radiowy — Bdg. 16,35 Koncert rozrywkowy — Bdg. 17,00 Wiadomości. 17,15 Muzyka symfoniczna. 17,45 Uczmy się języka rosyjskiego. 18,00 Aud. słowno-muzyczna „Pod semaforem" w opr. A. Jachniny — Bydg. 18,20 Audycja pt. „Jedziemy 80-tką" w opr. J. Hojki — Bdg. 18,30 Utwory na altówkę. 18,50 Arie i pieśni śpiewa Amelita Galli — Curci — Bdg. 19,10 Audycja w opr. Cz. Czerniawskiego pt. „W żniwny czas" — Bdg. 19,30 Muzyka i aktualności. 20,00 Koncert Krakowskiej Ork. i chóru Polskiego Radia. 20,40 5-ty odcinek powieści Andrzeja Czarskiego pt. „Tarcze". 21,00 Dziennik wieczorny. 21,30 Muzyka taneczna. 22,00 Reportaż z Olimpiady w Helsinkach. 22,30 Koncert symfoniczny. 23,00 Fragmenty operowe. 24,00 Hymn i koniec audycji.

Co? - Gdzie? - Kiedy?

KINA

POMORZANIN „Stalowi bojownicy" (godz. 16, 18 i 20)

POLONIA — „Zwycięzca przestworzy" (godz. 17 i 19.15, w niedzielę i święta od g. 15).

WOLNOSC — „Biały kieł" (godz. 17 i 19).

GRYF — „Klęska szpiega" (godz. 17 i 19).

ORZEŁ — „Ostatni Mohikanin" (g. 16,45 i 19, w niedzielę od 14.30).

BAŁTYK — „Młodzi marynarze". (g. 17 i 19).

MIR — „Tajemnica szybu naftowego.

ROZMAITOSCI — Program aktualności nr 31/52

OGRODOWE BAGATELA — „Na arenie" (godz. 20,45).

WYSTAWY

Muzeum im. L. Wyczółkowskiego — otwarte codziennie od godz. 9—15, w środy i piątki od godz. 12 do 19.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

nieczynny.

TEATR MŁODEGO WIDZA — przerwa letnia.

POMORSKI DOM SZTUKI

Wystawa ku czci Alojzego Jiraska.

DYŻURY NOCNE I NIEDZIELNE APTEK SPOŁECZNYCH

Od soboty dnia 26 lipca br. godz. 22 do soboty dnia 2 sierpnia br. godz. 8 rano dyżur nocny dla rejonu Śródmieście i Bielawy — pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 15 Pl. Boh. Stalingradu nr 1 — tel. 19-31. Dla rejonu Wilczak, Okole Czyżkówko oraz pozostałych przedmieść stały dyżur nocny pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 12 ul. Grunwaldzka nr 37 — tel. 34-31. Zaznacza się że dyżur nocny trwa od godz. 22—8 rano.

Wyniki walk bokserskich pierwszego dnia

W. Musza: — Basel (Niem. zach.) wygrał na punkty z Kukierem (Polska), Dobrescu (Rum.) zwyciężył Nagata (Jap.), Brooks (USA) wygrał z Luukkonenem (Finl.), Zima (Austria) z Lugo (Porto Rico), Clausen (Norw.) ze Steenem (Dania), Toweel (Płd. Afr.) z Molnarem (Węgry), Johansson (Szwecja) z Barenghim (Arg.), Handunge (Ceylon) z Tello (Meksyk), Soo Nan (Korea) z Hofmanem (Saara) przez k. o., Pozzali (Wł.) z Peddy (Irlandia), Dower (Ang.) z Boutefnoushet (Fr.), Bułakow (ZSRR) z Van der Zee (Hol.).

W. kogucia: — Niedźwiecki (Polska) zwyciężył przez tko w pierwszym starciu Gowera (Australia), Hamalainen (Finl.) pokonał Nicholla (Ang.), Garbusow (ZSRR) — Renarda (Belgia), Zlataru (Rum.) — Hartina (Fr.) przez dyskwalifikację w II rundzie, Figueroa (Porto Rico) — Tiena (Vietnam), Rotin (Meksyk) — Amaya (Wenezuela), Gravenitz (Płd. Afr.) — Paresa (Arg.).

W. piórkowa: — Ilie (Rum.) zwyciężył Lewisa (Ang.), Drogosz (Polska) — Banyelna (Burma), Greave (Pakistan) — Leyesa (Arg.) przez ko w II rundzie, Ventaja (Fr.) — Sokołowa (ZSRR), Walters (Kan.) — Fathi (Egipt), Brown (USA) — Bose (Indie), Galasso (Braz.) — Ishimaru (Jap.) przez tko w II rundzie, Roth (Niem. zach.) — Donela (Australia), Erdei (Węg.) pokonał Mależanowa (Bułg), Zachara (CSR) Vaerstroema (Szwecja), Redli (Jugosł.) — Reddy'ego (Irl.) przez ko w II rundzie Leisching (Poł. Afryka) — Aghassi (Iran), Aranquera (Wenezuela) — Schira (Saara), Subing Nan (Korea) — Willometa (Szwajcaria).

W. lekka: — Juhas (Węg.) pokonał Albino (Urugwaj), Wohlers (Niem. zach.) — Markowa (Bułg.), Reardon (Ang.) — Cuche (Szwajc.) przez ko, Bickle (USA) — Henncusa (Cejlon), Kenny (Kan.) — Berthelsena (Dania), Zasuchin (ZSRR) — Ferrera (Fr.), Bonetti (Arg.) — Rensburga (Płd. Afr.), Potesil (Austria) — Jusanga (Korea), Fiat (Rum.) — Elhamaky (Egipt), Martin (Islan.) — van de Keere (Bel.).

W. Lekkopółśrednia: Sovljański (Jugosł.) zwyciężył Farkasa (Węgry), Miednow (ZSRR) — Jonesa (Australia), Ambrus (Rum.) — Pedersena (Dan.).

CWKS — Gwardia 77:45 (27:22) w koszykówce

(B) W towarzyskim meczu koszykówki Gwardia przegrała z CWKS 45:77 (22:27). Najwięcej punktów dla wojskowych zdobył Wilczewski — 30, który jak wiadomo jest wychowankiem toruńskiego Kolejarza. Najlepszym strzelcem w drużynie miejscowych, którzy zagrali bardzo ambitnie, był Weigt, zdobywca 15 pkt.

Z wielkich budów socjalizmu

Stąd wyjdzie pierwszy polski kombajn...

Inżynier Richter stał na starołęckiej szosie, w letnim, trochę przykrótkim, jak na jego barczystą postać płaszczu, z małą brązową teczką w ręku. Z zaciekawieniem rozglądał się dookoła. Po prawej stronie, między konarami rozkwitających drzew, ponad oszklonymi blokami fabrycznymi wzbijały się czerwone kominy. Po lewej — zielona rozłożysta przestrzeń pól przerwana w jednym miejscu dwoma długimi budynkami. A więc jestem na miejscu — pomyślał i ruszył w stronę prowizorycznej bramy, zza której rozlegał się urywany warkot ciągnika. Nieduża wywieszka na bramie głosiła: „Techniczna Obsługa Rolnictwa — Starołęka".

Przy bramie zatrzymał go strażnik.

— Pan do kogo?

— Na budowę — odpowiedział.

Strażnik spojrzał na niego zdumiony.

— Na budowę? Pan się pomylił. Tu nie ma żadnej budowy.

— Jestem dyrektorem mającej tu powstać fabryki maszyn żniwnych — powiedział Richter.

Jego słowa wprowadziły strażnika w jeszcze większe zdumienie, ale już nie upierając się wskazał mały budynek, w którym wydawano przepustki do kierownictwa TOR-u. Richter wszedł na dziedziniec. Kilku robotników naprawiało maszynę rolniczą. Po chwili znalazł się na tyłach zabudowań. Przystanął. Jak okiem sięgnąć pole. Wzrok jego ogarniał pusty teren, jakby nakreślając na nim rozmieszczenie mających powstać hal produkcyjnych.

Pamiętał doskonale ogólny plan. „Tu mą stanąć..." — podniósł machinalnie rękę. „A tu... Tak — wszystko się zgadza" — myślał z ożywieniem, które zawsze się w nim budziło ilekroć malował wizję mających powstać budowli. Nie pierwszy raz zaczyna dzieło od samych fundamentów. Pod jego kierownictwem zadymiły kominy fabryki w opolskim, wyrosły fundamenty hal zakładów w płockim... Za każdym razem kiedy rozpoczynał dzieło ogarniało go głębokie wzruszenie. Ni to bojaźń przed wielkością zadania, ni to duma, że to on wznosić będzie nowe budowle, nowe zakłady produkcyjne. Tkwiła w nim pewność partyjniaka, że nie ma trudności, których nie dałoby się pokonać. Wiedział, że choć nie łatwe to będzie ale na pewno, właśnie tu wyrośnie fabryka, z której ruszą z pomocą dla pracującej wsi pierwsze w kraju wyprodukowane kombajny.

Padał drobny, wiosenny deszcz. Rzadkie obłoki chmur uciekały gonione wiatrem. Richter wrócił do budynku, gdzie mieściło się kierownictwo.

Od tego czasu upłynęło już więcej niż rok. Zaczęło się wówczas od przygotowania terenu pod budowę. Wyrosło ogrodzenie — oczyszczono place. Z każdym dniem rosły sterty belek i desek, czerwieniły się czworoboki cegieł, magazyny zapełniały się workami cementu. Wczorajsze pustkowie przecięły drogi ubite gruzem i żużlem. Błyszczące stalowe tory kolejowe opasały budowę.

Przystąpiono do badania gruntu. Specjalne świdry wiertnicze wciskały się w ziemię wydobywając z jej wnętrza próby gleby, które wędrowały do laboratorium do analizy. W stu miejscach wyrwano ziemi jej tajemnice, aby je oddać w służbę powstającej fabryki. Ale każda wykryta tajemnica przynosi swe niespodzianki. Starołęcka gleba jest kapryśna, niejednolita, miejscami woda gruntowa wytryska tuż pod powierzchnią. Była to wielka przeszkoda, którą trzeba było przezwyciężyć wzmożonym wysiłkiem małej ilościowo załogi.

Zestawienie wyników analizy gleby z dokumentacją, mającej powstać potężnej, najnowocześniejszej odlewni w Europie, która wchodzi w kompleks fabryki wykazało, że nośność gruntu jest za mała w porównaniu z ciężarem odlewni. Stopy fundamentu muszą wobec tego być bardzo duże. Ale to z kolei uniemożliwiłoby przeprowadzenie rozległej sieci koniecznych kanałów i urządzeń podziemnych odlewni. Richter bez przerwy śledził przebieg robót. Za jego przykładem inżynierowie nie szczędzili wysiłków, aby znaleźć wyjście z tej sytuacji i pchnąć roboty naprzód. Zaczęły się narady, wyjazdy do Warszawy na konferencję. W tym czasie przybyli do Starołęki radzieccy projektanci budowy. Główny inżynier, wychowany w stalinowskiej szkole komunistycznego budownictwa, pomógł znaleźć najlepsze wyjście.

Postanowiono wzmocnić palami grunt pod stopami fundamentu, które dzięki temu mogły być znacznie mniejsze. Zwieziono pale. Robotnicy zabrali się do żmudnej pracy. Ażeby zrozumieć ogrom wysiłku, należy dodać, że sześciu ludzi wbija jeden pal dziennie, a jeżeli miejscami grunt jest kamienisty, praca trwa trzy dni. Sześćset takich pali wzmocniło grunt. Robota ruszyła naprzód. Zaczęto betonować stopy fundamentu. Wystrzeliły w górę drewniane rusztowania przygotowane do betonowania konstrukcji żelbetonowych.

Miejscami sterczą jeszcze kotwy, reszty prętów pozostałych po zacementowaniu stóp fundamentu, które lada dzień zwiążą ze sobą słupy konstrukcyjne. Prężą się opalone mięśnie zbrojarzy przy układaniu stalowych prętów. Za każdym ruchem wprawnej ręki robociarskiej pręty opasują prostokąt fundamentu rosnącej budowli.

Już dziś, kiedy się z wysokości rusztowań patrzy na budowlę, widać wyraźnie jak zarysowują się trzy potężne nawy hali odlewniczej o długości około 150 m. Betoniarki pracują bez przerwy. Bez przerwy przesuwają się po stalowych szynach wywrotki, wyrzucając szary beton, który brygada betoniarska rozprowadza silnymi pociągnięciami szufli.

Istniejące już dwie duże hale przeznaczone są dla wydziału mechanicznego. Radzieckie wózki elektryczne z cichym szmerem przesuwają się po żelbetonowej podłodze przewożąc części maszyn, które są ustawiane. Kilka radzieckich gwinciarek, frezarek i strugarek wmontowanych już w fundamenty błyszczy w słońcu, które wpada przez duże, oszklone okna hali. Na zewnątrz pod prowizorycznie zbudowanym dachem, czekają na swoją kolejkę potężne maszyny przybyłe z Kujbyszewskiej Fabryki Budowy Maszyn, z Zakładów „17 Października" i in. Mały wydaje się człowiek w porównaniu z tymi maszynami. Mocno zadzierać trzeba głowę, żeby objąć wzrokiem ich wierzchołki. A ciężar? Młot mechaniczny waży „tylko" 34 tony, a nożyce do cięcia „tylko" 33 tony.

Nieustannie brzęczy telefon. Z różnych miejsc budowy napływają zapytania. Ludziom „pali się" robota. Richter spokojnym głosem radzi, wyjaśnia. Większą część dnia spędza Richter na samej budowie. W koszuli, bez marynarki, w upalne letnie dnie można zobaczyć jego barczystą postać przy budowie biura konstrukcyjnego, czy hotelu robotniczego, przy transportowaniu, czy ustawianiu maszyn, przy brygadzie zbrojarskiej, czy ciesielskiej, w kantorku, gdzie przyjmują ludzi na budowę, czy w prowizorycznej kuźni.

Richter żyje budową, oddycha nią. Wizja fabryki kombajnów potężnym magnesem skupia wszystkie jego siły, wzmaga energię. Widzi jakby namacalnie w całej swej okazałości to co dziś jest w zalążku, a co jutro przybierze realne kształty. Przesuwa się przed nim obraz przyszłej pięknej alei wysadzonej drzewami, która prowadzi do osiedla przyfabrycznego. Kilkupiętrowe, schludne bloki, staną już w przyszłym roku, otoczone szerokim pasem zieleni. Idąc dalej mija się po prawej stronie bloków mieszkalnych — szkołę, po lewej — żłobek, o szklanych ścianach. Z daleka widoczne są budynki administracyjne fabryki i górna fasada hali montażowej o ładnej elewacji.

Tuż za bramą fabryczną asfaltowa droga prowadzi do potężnej całkowicie zmechanizowanej hali odlewni. Każde miejsce pracy jest doskonale oświetlone. Specjalna wentylacja pochłania kurz i dym. Wyślizganym torem wjeżdżają do hali wagonetki zwożące surówkę, złom, koks. Wysypana na poruszające się cicho transportery wędruje zawartość wagonetek do wysokich pieców tzw. żeliwiaków. Po kilkunastu minutach wyrywa się przez specjalny otwór roztopiona masa. Iskrząc się fajerwerkiem spada na dno do rozstawionych kadzi. Potężne ramiona dźwigów unoszą je w górę i wlewają roztopioną masę do piaskowych form, które stoją na taśmie odlewniczej. Po chwili formy ze skrzepłym już żeliwem wpadają na ruchome kraty. Z mocnym potrząsaniem uwalniają one odlane żeliwo od krępującej je piaskowej formy. Czyste odlewy lekko jak piłki spadają na transporter z płyt stalowych, który przenosi je wzdłuż całej hali do kilkumetrowego tunelu, skąd po kosmetycznym zabiegu oczyszczania ich z resztek piasku, inną taśmą wędrują do kontroli technicznej.

Tymczasem w całkowicie zmechanizowanej kuźni, wyposażonej w duże młoty pneumatyczne i prasy, przygotowywane są różne części kombajnów wykute ze stali.

Części odlewów żeliwnych i części kute ze stali wędrują do wielkiej hali mechanicznej, gdzie bez przerwy pracują strugarki, wiertarki, tokarki i inne maszyny, które nadają im ostateczne wymiary i kształty.

I oto wreszcie olbrzymia, jasno oświetlona hala montażowa. Dwie duże taśmy stanowią jej centralne ognisko. Prostopadle do nich, jak dopływy rzek, wychodzą z potokowego montażu zestawione już w zespoły części. Z pierwszego potoku spływa na taśmę podwozie, które posuwając się po niej otrzymuje z drugiego potoku zespół części tnących, następnie części młócące, aż wreszcie z ostatniego potoku, zmontowana na taśmie maszyna, otrzymuje obudowę. Nowonarodzone kombajny majestatycznie wychodzą z hali.

Czeka już na nie stacja prób. Załadowane na specjalnie wybudowanej rampie na wagony, ruszą na nasze pola, aby nieść pomoc chłopom, aby ich pracę uczynić łatwą, przyjemną i owocną. Symbol naszej nowej wsi — traktor otrzyma stałego współtowarzysza — kombajn. Zwiąże on jeszcze bardziej ofiarną pracę klasy robotniczej z ofiarnym trudem pracujących chłopów.

Richter lubi myślami wybiegać w przyszłość, lubi marzyć, ale marzyć konkretnie. W takich chwilach przypomina mu się jego przyjazd do Starołęki. Minął zaledwie rok. Na pustym polu praca ludzka wyczarowała nowe życie, powstaje nowy wielki obiekt przemysłowy, który już w najbliższych latach zbiorowym wysiłkiem całej załogi odda ojczyźnie pierwszy w Polsce wyprodukowany kombajn.

Bronisław Troński

Gdzie ludzie radzieccy spędzają swoje urlopy?

W licznych miejscowościach kuracyjnych Związku Radzieckiego sezon letni trwa w całej pełni. Z górą cztery miliony ludzi spędza swój urlop w domach wypoczynkowych. Prawie wszystkie sanatoria i domy wypoczynkowe Kraju Rad są pod zarządem związków zawodowych. Komitet Centralny Zw. Zaw. Pracowników Kolejowych rozporządza np. przeszło 40 sanatoriami, m. in. w Soczi, Jewpatoria, Odessa, nad Zatoką Ryską, na Uralu, w lasach leżących wokół Moskwy i inne. Zw. Zaw. Pracowników Kolejowych wybudował ostatnio nowy dom sanatoryjny na Uralu nad rzeką Resz w przepięknym lesie świerkowym. Koszty budowy i urządzenia tego domu wyniosły przeszło 5 miln. rubli. Dla zobrazowania możliwości, jakie posiadają związki zawodowe w Związku Radzieckim w dziedzinie organizowania wczasów i wypoczynku dla swoich członków wystarczy powiedzieć, że Zw. Zaw. Prac. Transportowych wydał w ostatnich 3 latach 65 miln. rubli na budowę i wyposażenie domów sanatoryjnych.

W domach wypoczynkowych pozostających pod zarządem zw. zaw. spędzi w tym roku urlop 2,8 miln. ludzi. 70 procent kosztów utrzymania pracowników ponoszą organizacje związkowe.

Związek Radziecki wykazuje dużo troski o ciągłą rozbudowę domów wypoczynkowych. Podczas pięciolatki powojennej przeznaczono na dalszą rozbudowę samego sanatorium w Soczi 700 miln. rubli. Obecnie trwa tam budowa dziewięciu nowych wspaniałych domów wypoczynkowych. W Soczi spędzi w tym roku urlop ok. 200.000 pracujących.

Tysiące ludzi odpocznie w bieżącym roku na Krymie.

Z dnia na dzień rośnie przypływ szukających wypoczynku w kąpieliskach mineralnych Kaukazu. Tysiące pracujących spędza urlopy w prześlicznych parkach Kisłowodska, Piatigorska, Jessentuki i Szelesnowodska. Liczne pawilony z wodami mineralnymi stoją do dyspozycji kuracjuszy. W najbliższym czasie zostanie oddane do użytku sanatorium w Kisłowodsku, przeznaczone dla pracowników przemysłu automobilowego i traktorowego. W Jessentuki powstaje sanatorium dla ministerstwa rezerw produkcyjnych. Nad brzegami założonego tutaj sztucznego jeziora zasadzono już kilka tysięcy drzewek.

W miejscowościach kuracyjnych słonecznej Gruzji sezon letni trwa już od kilku miesięcy. Codziennie zjeżdżają tutaj urlopowicze ze wszystkich części Związku Radzieckiego. W jednym z najsławniejszych kurortów Gruzji — Zchaltuba oddano ostatnio do użytku dwa wielkie sanatoria: dla pracujących w przemyśle węglowym i kolejarzy. Siedem dalszych jest w budowie. W znanej miejscowości kuracyjnej Gagry zostanie w bieżącym roku oddane do użytku sanatorium dla pracowników oleju ziemnego i zbudowane dla elektryków. W malowniczej okolicy w pobliżu Suchumi otwarte zostało sanatorium, przeznaczone dla pracowników cywilnych linii lotniczych.

Bardzo ożywiła się południowa część Zatoki Ryskiej, gdzie leżą znane miejscowości kuracyjne: Mojori, Bulduri, Lixhyse i inne. Zjeżdżają się tu zwolennicy kąpieli i plażowania. Są tu obecnie czynne 62 sanatoria. W Mojori otwarte zostaną w tym roku kąpiele błotne.

Wczasowiczami zapełniły się również miejscowości kuracyjne w okolicach Leningradu. W lasach otaczających Leningrad zbudowano dziesiątki sanatoriów, domów wypoczynkowych i obozów pionierskich. W bieżącym sezonie wypocznie tu z górą 100.000 pracujących.

Związki zawodowe nie zapominają również o wczasach dla dzieci. 2,75 miln. uczniów spędzi wakacje w obozach pionierów. Setki tysięcy młodzieży w okresie wakacji wędruje po malowniczych okolicach kraju.

Liczba obozów pionierów w okręgu Moskwy znacznie wzrośnie w bieżącym roku. Z górą 450.000 młodzieży Moskwy spędzi wakacje w letnich obozach pionierów. Dla dzieci spędzających wakacje w Moskwie urządzono 95 obozów miejskich.

1,3 miln. rubli przeznaczyły zw. zaw. na rok 1952 na kuracje sanatoryjne i wczasy dla swych członków, a przeszło 230 miln. rubli na budowę i wyposażenie nowych domów wypoczynkowych.

Andrzej Tretiakow



W Związku Radzieckim utworzono nowy typ sanatorium dla dzieci — „Szkoły leśne". Już w 1919 r. zostały zorganizowane z inicjatywy W. I. Lenina pierwsze szkoły leśne przeznaczone dla rekonwalescentów. W latach powojennych nastąpił rozwój szkół leśnych. Sieć szkół znacznie wzrosła. Utrzymanie dzieci w szkołach leśnych dla uzdrowieńców państwo bierze w całości na siebie. Jedna z takich szkół znajduje się na przedmieściu miasta Dżaudżikau w Północno-Osetyńskiej Autonomicznej Republice Radzieckiej.

NA ZDJĘCIU: Środkowa część nowego budynku szkoły leśnej — sanatorium pod Dżaudżikau.

Sport

Teodor Kocerka o swoim sukcesie

Teodor Kocerka — zdobywca brązowego medalu w jedynkach wioślarskich — mówi o swoim sukcesie.



„Zdobyłem medal olimpijski w wioślarstwie, kontynuując w ten sposób tradycje olimpijskie wioślarstwa polskiego.

Dużo zawdzięczam swym starszym kolegom Ormanowskiemu, Ślązakowi, Brzezińskiemu, Ciesielskiemu i Vereyowi oraz memu zrzeszeniu AZS".

Nasz medalista zachwycony jest atmosferą, w jakiej odbywały się konkurencje wioślarskie.

„W większości zawodnicy byli niesłychanie koleżeńscy i to nie tylko wioślarze radzieccy i krajów demokracji ludowej, ale i również zawodnicy z krajów kapitalistycznych. Wymowny jest fakt, że ósemka radziecka zawarła serdeczną przyjaźń z ósemką USA. Amerykanie byli w Otaniemi na śniadaniu u zawodników radzieckich. Ja zaprzyjaźniłem się z Australijczykiem Woodem.

Gdyby współpraca między narodami, przyjaźń i pokój zależały od młodzieży, gdyby imperialistyczni politycy i podżegacze wojenni nie okłamywali młodzieży, na pewno nigdy nie byłoby wojny. Świadczy o tym serdeczna, braterska atmosfera między młodzieżą różnych narodów, jaka panuje na XV Igrzyskach Olimpijskich" — kończy Kocerka.

W Jallas jest trzecia wioska olimpijska

HELSINKI PSP. — Zawsze jest przestronnie w naszym autobusie, a od kilku dni z trudem się do niego dopchasz... — skarży się swemu towarzyszowi starsza Finka.

— Nie ma się co dziwić, sąsiadko — olimpiada, przecież u nas w Jallas jest wioska olimpijska...

Otaniemi, Kapyla — do tych nazw dwóch wiosek olimpijskich, zamieszkałych przez najlepszych sportowców świata zdążyliśmy się już przyzwyczaić, ale Jallas — cóż to za trzecia wioska?

POMYSŁ ZRODZIŁ SIĘ W BERLINIE

Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba się cofnąć rok wstecz do Berlina do Światowego Festiwalu Młodzieży. Delegaci młodzieży fińskiej byli również w Berlinie i razem z tysiącami delegatów młodzieży całego świata manifestowali nieugiętą wolę obrony pokoju i gorące pragnienie przyjaźni między narodami.

Po powrocie z Berlina w Demokratycznym Związku Młodzieży Fińskiej — najpoważniejszej organizacji młodzieżowej Finlandii zapadła decyzja: przecież za rok odbywa się u nas w Helsinkach Olimpiada — postarajmy się umożliwić jej zobaczenie jak największej ilości młodzieży z całego świata — postarajmy się w okresie Igrzysk Olimpijskich urządzić u nas taki mały festiwal...

Rozesłano zaproszenia: przyjeżdżajcie do nas na Olimpiadę!

NAJMILSI GOŚCIE

Przyjechało blisko tysiąc gości, młodzieży z Czechosłowacji, Szwecji, Danii, Norwegii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Rumunii i nawet z odległej Australii.

O ich przyjeździe nie zamieściły najmniejszej wzmianki burżuazyjne dzienniki fińskie, zachłystujące się szczegółami przybycia do Helsinek egipskiej księżniczki, amerykańskiego multimilionera czy brazylijskiego „króla kawy" — jasne: tysiąc młodzieży nie zapłaci przez całe dwa tygodnie Olimpiady rachunku jaki co świt reguluje w nocnym lokalu amerykański kapitalista...

Ale takich turystów najserdeczniej powitał „szary" mieszkaniec Helsinek (nawet ta starsza kobieta, narzekająca na tłok w autobusie do Jallas) — wita najserdeczniej młodzież fińska.

SVEN ZOBACZYŁ OLIMPIADĘ

Demokratyczny Związek Młodzieży Fińskiej musiał przezwyciężyć wiele trudności, aby urządzić młodzieżową wioskę olimpijską w Jallas. Nie olimpijską, gdyż za to słowo komitet organizacyjny Igrzysk karze sobie drogo płacić....

Z trudem zebrano namioty, zmontowano kuchnię, zradiofonizowano cały teren. 21 lipca wioska w Jallas zaczęła przyjmować pierwszych gości.

—Bardzo chciałem zobaczyć Olimpiadę — mówi 20-letni monter ze Sztokholmu, Sven Johansson — ale, gdy dowiedziałem się o cenach w hotelach i restauracjach, szybko mi to pragnienie odeszło. Piękna inicjatywa naszych fińskich przyjaciół umożliwiła mi jednak zobaczenie Igrzysk Olimpijskich.

WSPÓLNY JĘZYK

Nie tylko zobaczenie Olimpiady umożliwiła ta piękna inicjatywa młodzieży fińskiej. Głównym celem było dalsze zbliżenie młodzieży, rozmawiającej różnymi językami, ale znajdującej zawsze wspólny język, gdy tylko padnie słowo... pokój — rauha — mir — frieden...

— Wiemy, wiemy — mówi jeden z fińskich kolegów — mieliście teraz w Warszawie swój wielki Zlot i dlatego nikt od was nie przyjechał do naszej wioski.

Wioskę w Jallas odwiedziły już prawie wszystkie ekipy olimpijskie z Otaniemi. Razem z delegacją naszych sportowców był sekretarz ZG ZMP Ociepka. Nasza delegacja przywiozła ze sobą plansze, obrazujące życie w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, które ustawione są teraz w trzeciej wiosce olimpijskiej w Jallas.

Z. Dutkowski

Laureaci Nagród Państwowych na rok 1952



LUDOMIR RÓŻYCKI
za całokształt działalności kompozytorskiej.



PROF. DR TADEUSZ URBAŃSKI
za prace nad syntezą preparatów przeciwgruźliczych i wielu innych związków leczniczych.



PROF. DR STANISŁAW KULCZYŃSKI
za wybitne osiągnięcia w dziedzinie badań nad torfowiskami.



ALBIN BOBRUK
za powieść pt. „Matka i syn"



JAROSŁAW IWASZKIEWICZ
za wybitne zasługi twórcze w literaturze polskiej.



ZBIGNIEW DRZEWIECKI
za wybitne osiągnięcia pianistyczne, pedagogiczne i propagandę muzyki polskiej za granicą.